Nr 243. Kraków, 24 Października — Wtorek. Rok 1882.

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . 6 marek
Od 1 Listop. do końca Grudnia . 12 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 23 października.

Przegląd Polityczny.

Lwowskie *Diło* donosi, że w sprawie rezygnacyi X. Metropolity Sembratowicza, ani też w sprawach mających z nią styczność, niezaszło w tych dniach nic ważnego ani nowego. Nowym jest chyba fakt, że X. Malinowski i X. Żukowski podali się dopiero teraz o dymisye. Na posadę rektora podał się, jak upewnia dalej *Diło*, X. Dr Czerlunczakiewicz z Krakowa, ale dodaje, że nie może być nawet mowy, aby tę posadę otrzymał. Brak kompetentów na posadę rektora, wzbudza w całym klerze ruskim powszechne zdziwienie. Mniemają wogóle, że po rozpisaniu przed dwoma laty konkursu, do którego zgłosiło się wielu zdolnych kompetentów, nie było powodu nowy ogłaszać konkurs, bo to w chwili ważnych zmian, zaszłych teraz właśnie w zarządzie dyecezyą nie zdaje się być właściwem. Kończy tedy *Diło* wyrażeniem nadziei, że „ponieważ sprawa obsadzenia rektoratu jest niezmiernie ważną dla Rusi, nowy więc zarządca dyecezyi zapewne uwzględni pierwszy konkurs, lub chociaż ogłosi nowy, lecz w każdym razie prędko doprowadzi tę sprawę do końca"...

Presse pisze dnia 21 b. m.:

„Dzień wczorajszy był najważniejszym podczas tegorocznej sesyi sejmu. Nadspodziewanie przeważającą większością przyjął sejm galicyjski projekt ustawodawczy, opierający się na przedłożeniu rządowem w sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. W ostatniej chwili zjednały niektóre posłów dzienniki zabrał Grocholskiego, a Rusini połączyli się z opozycyą. Poseł Romanowicz zapowiedział, iż przed kilku dniami straszną burzę i mówił o bankructwie Galicyi. Mimo to przyjęto sprawozdanie komisyi indemnizacyjnej większością przeciw 43, a rezultat ten ma rząd zawdzięczać fachowym wywodom reprezentanta rządu Zaleskiego, oraz roztropnym i przekonywującym argumentom Grocholskiego. Rezultat tego głosowania jest tem więcej uwagi godnym, że poseł Romanowicz nie bez racyi stwierdził, że *Bürgerministerium* poczyniło Galicyi większe w tej mierze ustępstwa, niż gabinet obecny. Nad zachowaniem się i wywodami Grocholskiego powinny także inne stronnictwa zastanowić się rozważnie, gdyż wywody te wskazują drogę, na której można utrzymać się w posiadaniu większości.

Oprócz Sejmu dolno-austryackiego zamknięte zostały w sobotę wszystkie sejmy krajowe w Austryi, które obecnie równocześnie obradowały. *Wiener Abendpost* daje pogląd na ubiegłą sesyę sejmów, a między innemi pisze:

„Mimowoli będziemy zmuszeni przyznać, że przebieg ten odpowiedział zupełnie oczekiwaniom. Wszechstronnie objawiła się dążność wyzyskania wedle sił i możności czasu wymierzonego do obrad i załatwienia ważniejszych przynajmniej przedłożeń. Rzeczywiście też większa część tych ciał prawodawczych uchwaliła długi szereg bardzo ważnych projektów i dowiodła tem samem, że reprezentacyom krajowym, pomimo ich charakteru prowincyonalnego, stoi otworem obszerne pole pożytecznéj działalności."

Już w sobotę doniósł nam telegram o piątkowem posiedzeniu komitetu ośmnastu komisyi centralnéj do regulacyi podatku gruntowego, oraz o tem, że przedmiotem obrad była Galicya. Z bliższych szczegółów dodać tylko jeszcze wypada, że referent p. Rziha wykazywał w długiem przemówieniu bezpodstawność i niesprawiedliwość twierdzenia, jakoby Galicya była zawyrokowaną w wynikach komisyi centralnéj z r. 1880. Szczerwitz przemawiał w tym samym duchu. Jaworski podziękował za sprawiedliwe zapatrywania się poprzednich mówców, dodając od siebie kilka uwag o błahości wszystkich zarzutów czynionych z powodu Galicyi. Już wyniki komisyi centralnéj z r. 1880 wzbudziły wątpliwości, czy Galicya będzie mogła ponieść zwiększony ciężar podatku gruntowego. Następnie przedłożył komitet do debaty specyalnéj i zatwierdził okręgi krajowy tarnopolski i lwowski całkiem zgodnie z wnioskami swego referenta Mayera, mianowicie okrąg tarnopolski płacić będzie 9,183,648 złr. czyli o 69,832 więcéj niż według komisyi reklamacyjnéj, a więc o 195,972 mniéj niż wedle komisyi centralnéj z roku 1880; okrąg lwowski 8,624,642 złr. czyli o 62,160 więcéj niż według komisyi reklamacyjnéj a o 200,371 mniéj niż według komisyi centralnéj.

W sejmie szląskim odczytał mgr Bacquehem rozporządzenie ministra sprawiedliwości, które zdaje się częściowo załatwić kwestyę równouprawnienia językowego na Szląsku. Mianowicie nakazuje w niem ministeryum sądowi obwodowemu i miejskiemu w Opawie, trzem sądom powiatowym w Klinkonicach (Königsberg), Bilowcu (Wagstadt) i Witkowie (Wigstadt) przyjmowanie podań w językach niemieckim i czeskim; sądowi obw. w Cieszynie w językach niemieckim, czeskim i polskim. Również sądom tym poleca, aby w stosunkach bezpośrednich ze stronami i świadkami używały języka, którym te się posługują, a także protokóły spisywano w tym języku, w jakim je strona złożyła. Wezwania sądowe do osób, o których przypuszczać można, że władają tylko językiem czeskim lub polskim, pisane być mają w tych językach.

Dzienniki pruskie zajęte są zbieraniem rezultatów ostatecznych wyborów z dnia 19 b. m. prawyborców. Dopóki nie będzie całkiem znanym, trudno o nich wyrokować, jednak widoki ich zdają się wskazywać na wzmocnienie lub osłabienie poszczególnych stronnictw. Dzienniki opierając na nich w miarę widoków stronnictw, których są organami, wręcz przeciwne oczekiwania. Tak n. p. dotąd partye konserwatywne posiadały w sejmie 160 głosów, a liberalne odcienia razem 140, a stosunek zmieni się w ten sposób, że nacyonalliberalni (dotąd około 80) będą mieli 70 do 80 głosów, postępowcy (dotąd 40) 60 do 70, secesyoniści (dotąd 20) około czterdziestu, razem więc odcienia liberalne 170 do 180; z konserwatywnych odcieni zaś będzie miało centrum 100, Polacy i Duńczycy 20, Welfy kilkanaście razem 124 do 134. Dzienniki stronnictw konserwatywnych mniemają zaś, że postępowcy zyskają tylko kilka głosów z partyi nacyonalliberałów, konserwatywne zaś odcienia pozostaną z pewnością przy dawnéj liczbie reprezentantów. Tak samo głoszą też organa rządowe, które najlepiéj mogą być poinformowane. Przesadne nadzieje, głoszone przez partye liberalne policzyć trzeba na karb agitacyi wyborczéj. Chcą one przez zaimponowanie nagłym wzrostem liczby swych deputowanych przeciągnąć na swą stronę wahających się wyborców.

Podana już przez nas dawniéj wiadomość, że ks. Bismark kazał przygotować do parlamentu niemieckiego projekt do budżetu na dwa lata, potwierdza się. Zebranej teraz Radzie związkowéj zapowiedziano, że jéj na raz do zatwierdzenia przedłożony będzie tak projekt do budżetu na rok 1883/84 jak i na rok 1884/85.

Sejm pruski ma być zwołany około 15go listopada r. b.

Dzienniki poznańskie zapełnione doniesieniami o wypadku prawyborców w różnych okręgach wyborców wiejskich i miejskich. W niektórych rezultat jest lepszym niż przed trzema laty, w niektórych gorszym. W braku zupełnego ich kompletu, nie można jeszcze na nich opierać żadnego horoskopu co do wyboru deputowanych.

W Brukseli odbył się Kongres pokoju, na który przybyło kilkudziesięciu ideologów z Anglii Francyi i Niemiec. Na czwartem i ostatniem posiedzeniu prezydował Laser, który w mowie zagajającej powiedział, że przybył na kongres, aby wystąpić przeciw rozpowszechnionemu mniemaniu, jakoby Niemcy były narodem wojowniczym. Słowom tym towarzyszyły rzęsiste oklaski. Następny kongres odbędzie się w Niemczech.

Köln. Ztg donosi, że w ostatniéj francuskiéj radzie ministrów p. Duclerc proponował, aby zaraz po otwarciu Izb wystąpić z programem politycznym i żądać wotum zaufania. Inni ministrowie byli zdania, aby program ministerstwa wyłuszczać tylko w odpowiedziach na interpelacye, o których już wiadomo, że się w znacznéj pojawią liczbie. Rzecz ta jeszcze stanowczo rozstrzygniętą nie została.

Sejm.

Sprawozdania sejmowe.

(29-te posiedzenie dnia 19-go paździer.)

Początek posiedzenia o godz. 11éj min. 25 przed południem.

Na porządku dziennym wybór 9 członków i 4 zastępców do Rady nadzorczéj Banku krajowego.

Poseł Abrahamowicz zwraca uwagę, że w statucie nie powiedziano, na jak długo członkowie mają być wybierani, mogłoby się więc zdawać, że są wybierani dożywotnie. Ponieważ trudno przypuścić, ażeby taka była wola Izby, mówca wnosi odesłanie tego przedmiotu do komisyi administracyjnéj, aby jeszcze w téj sesyi przedłożyła projekt oznaczający ściśle czas trwania mandatu członków Rady nadzorczéj. Mowca prosi o uznanie tego wniosku za nagły.

Poseł Wereszczyński, nie występując wcale przeciw wnioskowi, wyjaśnia, dlaczego Wydział krajowy nie zamieścił tego rozporządzenia w projekcie statutu. Wydział zastosował się tylko do woli Izby, która odrzuciła wniosek p. Jana hr. Stadnickiego, aby członkowie byli wybierani na lat sześć i powzięła uchwałę niezawierającą takiego postanowienia.

Poseł Bartmański uważa, że uchwała Izby nie oznaczała bynajmniéj, iż kwestya ta ma być pominięta, lecz, że Izba chciała pozostawić Wydziałowi uregulowanie tego przedmiotu.

Poseł Grocholski zwraca uwagę, że regulamin nie dozwala dyskusyi nad wnioskiem, który jeszcze nie został uznany za nagły.

Marszałek przyznaje, że nie powinien był dopuścić dyskusyi, uczynił to jednakże, ponieważ nie chciał utwierdzać opinii o swojéj surowości w przestrzeganiu regulaminu; teraz jednak poddaje pod głosowanie nagłość.

Nagłość wniosku uchwalono. Marszałek otwiera dyskusyę nad formalnem traktowaniem wniosku.

Poseł Wereszczyński oświadcza, że tak samo jak poseł Bartmański pojmuje znaczenie uchwały sejmowéj, lecz ...

Marszałek przypomina, że dyskusya toczyć się może tylko nad formalnem traktowaniem.

Poseł Ludwik hr. Wodzicki pragnął głos zabrać nad nagłością, ażeby ją uzasadnić; gdy jednak nagłość została uchwalona, w kilku tylko słowach wyjaśnia, że potrzeba spiesznie uchwalić ten wniosek, tem bardziéj, że wyrażono obawę, iż członkowie mogą być dożywotni.

Marszałek zwraca uwagę, że wszelka zmiana statutu potrzebuje potwierdzenia rządu.

Poseł Grocholski jest przeciwny odesłaniu do komisyi administracyjnéj; właściwiéj może byłoby odesłać do komisyi handlowéj, mowca jednakże wnosi, żeby tę sprawę traktować jako nagłą bez odsyłania do komisyi.

Poseł Abrahamowicz zwraca uwagę, że podnosząc kwestyę trwania kadencyi Rady nadzorczéj, pragnął, aby jednocześnie rozstrzygniętą została kwestya odnawiania się jéj przez losowanie. Takiéj zmiany statutu nie można rozstrzygnąć doraźnie, mowca zatem wnosi odesłanie do Wydziału krajowego, aby jeszcze w ciągu téj sesyi zdał sprawę.

Poseł Ludwik hr. Wodzicki także nie zgadza się z przystąpieniem zaraz do rozprawy merytorycznéj, są bowiem względy, nad któremi zastanowić się trzeba. Wybór ma nastąpić już dzisiaj, a zmiana statutu obowiązywać może dopiero wówczas, gdy zostanie zatwierdzoną. Mowca zgadza się z wnioskiem odesłania do Wydziału krajowego, dla zdania sprawy w téj sesyi.

Po zamknięciu dyskusyi zabiera głos p. Rappoport, który ze względu, że każdy dawca mandatu ma zawsze prawo go odebrać, wyraża opinię, że można wybrać Radę nadzorczą a mandat jéj trwać będzie tylko do terminu, który później oznaczony zostanie.

Odesłanie do Wydziału krajowego, dla zdania sprawy jeszcze w ciągu w téj sesyi, uchwalono.

Poseł Gorajski oświadcza, że wyboru na zastępcę członka Rady nadzorczéj, na którego jest przez Wydział krajowy proponowany, przyjąć nie może.

Posłowie wywoływani imiennie złożyli kartki na członków Rady nadzorczéj, poczem Marszałek odroczył posiedzenie dla odbycia skrutynium.

Rezultat głosowania: głosujących 123, absolutna większość 62, wybrani: Henryk Kieszkowski 119 głosów, Hipolit Bohdan 117, Józef Męciński 112, Edward Jędrzejowicz 73, Emil Torosiewicz 73, Michał Dymet 62.

Ponieważ trzech członków nie wybrano, Wydział krajowy zatem uczyni nową propozycyę, a wówczas odbędzie się także głosowanie na zastępców.

Przystąpiono do uchwalenia zezwoleń na pobory konsumcyjne gminom, Dolina, Jarosław, Rohatyn, Oświęcim, Buczacz, Gorlice od napojów spirytusowych i piwa oraz gminnom Podhajce i Kopeczyńce od mięsa i wina.

Z powodu zezwolenia na pobory konsumcyjne dla miasta Jarosławia, hr. Badeni, jako reprezentant tego miasta, wyjaśnia, że gmina ta przez lat 8 pobierała opłatę od piwa po 4 złr. 99 c. od hektolitra. W skutek żądań rządu miasto zniżyło opłaty do 3 złr., obecnie zaś Wydział krajowy otrzymał zawiadomienie ministerstwa, że ustaw zezwalających na opłaty wyższe niż 1 złr. 70 c. od hektolitra, nie będzie przedkładało do sankcyi, ponieważ na zbyt wielkich opłatach miejskich cierpi dochód skarbowy. Z tego powodu Wydział krajowy wnosi opłatę w tej wysokości, lecz tylko na 2 lata, w nadziei, że do tego czasu fiskalne zapatrywania rządu ulegną zmianie.

Wszystkie wniesione przez Wydział krajowy (ref. Dr Smolka) ustawy o poborach uchwalono bez dyskusyi i przystąpiono do dalszej rozprawy szczegółowej nad budżetem na r. 1883, a mianowicie nad rubryką wydatków na cele wykształcenia i oświaty.

Poseł Chrzanowski zdaje sprawę z pozycyj: Akademia Umiejętności w Krakowie 15,000 złr. Rada szkolna krajowa na pokrycie niedoboru funduszu szkolnego 370,650 złr., sześciu członków Rady szkolnej krajowej 7200 złr., remuneracya członka Henryka Schmitta 800 złr., szkoły żeńskie w Brodach 800 złr., w Jaworowie PP. Bazylianek 500 złr., w Krakowie 2500 złr., w Krakowie Ś. Tomasza 500 złr., szkoła Sztuk Pięknych w Krakowie, amortyzacya pożyczki na budowę gmachu 7000 złr., teatr krakowski subwencya 8000 złr., jednorazowy zasiłek dla pokrycia reszty wydatków na zmiany i przeistoczenia nakazane dla bezpieczeństwa publiczności 5000 złr.

Wszystkie te pozycye bez dyskusyi uchwalono.

Poseł Romanowicz zdaje sprawę z pozycyj: szkoła żeńska PP. Augustyanek w Krakowie 500 złr. rocznej subwencyi i 2000 złr. zasiłku na przekształcenie i rozszerzenie, szkoły żeńskie we Lwowie PP. Benedyktynek ormiańsk. 1000 złr., w Nowym Sączu PP. Klarysek 750 złr., w Kołomyi i Stryju Towarzystwa pedagogicznego po 800 złr., szkoła ludowa OO. Dominikanów we Lwowie dla nauczyciela języka ruskiego 200 złr., wyznaniowa izraelicka w Brodach 6000 złr., zakład głuchoniemych we Lwowie na stypendya dla 50 wychowańców 6000 złr., na pokrycie niedoboru spowodowanego odnowieniem zakładu 500 złr., szkoła głuchoniemych Izaaka Bardacha we Lwowie 300 złr., zakład ciemnych wa Lwowie 2000 złr., szkoła gimnastyczna Sokół we Lwowie rocznej subwencyi 750 złr. oraz na budowę sali gimnastycznej 3000 złr.

Nad petycyą towarzystwa „Sokół" o subwencyę dla czasopisma *Przewodnik gimnastyczny* komisya wnosi przejście do porządku dziennego.

Wszystkie te wnioski bez dyskusyi uchwalono.

Poseł Zucker zdaje sprawę z pozycyj: teatr lwowski, zasiłek stały 4200 złr.; subwencya dla dramatu 7000 złr., dla opery 13,000 złr.; zasiłek administracyi fundacyi hr. Skarbka na pokrycie reszty wydatków przeistoczeń w teatrze lwowskim nakazanych w interesie publiczności 6000 złr.

Poseł Antoniewicz wnosi opuszczenie pozycyi na operę, ponieważ opera we Lwowie nie istnieje, tylko operetka, a operetki mogą dawać także towarzystwa niesubwencyonowane. Jedna „Traviata", i to źle odśpiewana, nie stanowi opery.

Poseł Abrahamowicz zaprzecza twierdzeniu poprzedniego mówcy. Opera istnieje, chociaż może niezadawalnia wykwintnych znawców. Zresztą uchwała sejmu niema się odnosić do przeszłości. lecz do przyszłości.

Poseł Antoniewicz wnosi zastrzeżenie, żeby subwencya była wypłaconą tylko w takim razie, jeżeli opera rzeczywiście będzie istniała.

Poseł Sawczyński zwraca uwagę, że właśnie dla położenia tamy operetkom, należy popierać operę, która we Lwowie była i być może.

Sprawozdawca p. Zucker powołuje się na relacyę komitetu znawców, na dowód, że opera istnieje.

Poseł Antoniewicz w sprostowaniu faktycznem oświadcza, że opera może istnieje w papierach sprawozdawcy, lecz nie na scenie.

Pozycye subwencyi dla teatru polskiego uchwalono bez zmiany.

Z powodu pozycyi zasiłku dla fundacyi hr. Skarbka, poseł hr. Krukowiecki oświadcza, że kraj nie ma powodu płacić za restauracyę gmachu, który jest własnością instytucyi prywatnej, pobierającéj płacę za to, że daje lokal na teatr, będzie więc głosował przeciwko tej pozycyi.

Poseł Romanowicz protestuje przeciw uważaniu fundacyi hr. Skarbka, utrzymującej zakład w Drohowyżu, za instytucyę prywatną. Odmówienie tego zasiłku byłoby uszczupleniem dochodów zakładu Drohowyzkiego.

Poseł X. Sawa przemawia w tymże duchu; lepiej zresztą dać 6,000 złr., niż doczekać się takich katastrof jak wiedeńska.

Poseł hr. Krukowiecki sądzi, że gdyby zakład był dobrze administrowany, to nie potrzebowałby tego zasiłku, ale są tam wadliwości w administracyi.

Poseł Henryk hr. Wodzicki zwraca uwagę, że na zarząd tak poważnej i pożytecznej instytucyi nie należy rzucać nieuzasadnionych podejrzeń.

Po sprostowaniu faktycznem p. hr. Krukowieckiego i odpowiedzi sprawozdawcy, że fundacya ma i tak ciężar z powodu utrzymywania teatru, a nie jest ani w obowiązku. ani w możności ponosić takich wydatków, wniosek komisyi uchwalono.

O godz. 2 min. 30 po południu, Marszałek odroczył posiedzenie do godz. 7 wieczorem.

MARSZAŁEK.

SATYRA.

Kleon.

Sam nie wiem czy mam gwizdać, czy też bić oklaski,
Że Wezuwiusz dostąpił marszałkowskiej laski;
Jest w tem niby mych zasad tryumf znamienity,
Ale jakiś nie miły i nie całkowity.

Aryst.

Żartujesz! Wasz to tryumf oczywisty przecie,
Bo tego jak świat światem nie było na świecie,
Odkąd go wodą zalał deszcz czterdziestodniowy,
By marszałkiem zostawał jaki człowiek nowy.
Mnie bo żal, że Wezuwiusz nie jest karmazynem:
„Krew pańska", mówią starzy, „to zaszczyt przed [gminem.
A choć mu tego w oczy nikt pewnie nie powie,
W naszym wieku, co się rad postępowym zowie,
Każdy widzi, że piękniej wygląda marszałek,
Gdy mu z czoła jaśnieje hrabskie dziewięć pałek.
Piękniej w sejmie: na wielkim cóż dopiero świecie,
Gdy herb jaskrawo świeci na jego karecie.
I sam nieraz widziałem, z przykrością wyznaję,
Że się jego godności dziwili lokaje,
A niejeden z nich, wierz mi, gorszy się i krztusi
Marszałka bez tytułu gdy meldować musi.

Kleon.

Choć jestem demokratą aż do kości szpiku,
Nie chcę przeczyć, że tytuł może dodać szyku,
Powagi w oczach ludzkich, we własnych ozdoby.
I on mógłby go dostać, są przecie sposoby,
A wyglądałby świetniej przed ludem i tronem,
Gdyby spróbował zostać naprzykład... baronem!
Lecz jego tak szlachetna ambicya nie łechce
I baronem być mogąc, być pewnie niezechce.
Jednak to wzgląd podrzędny: ważniejsze są rzeczy:
Że jest z intelligencyi, nikt temu nie przeczy;
Skoro już jednak chcieli szukać między nami,
To mogli znaleść lepszych od niego setkami,
I gdy tylu dokoła godniejszych widzieli
Pojąć zgoła nie mogą, czemu jego wzięli.

Aryst.

Ja tak samo: w tem z tobą zupełnie się godzę;
I mnie ta nominacya dokuczyła srodze.
Bo choć on może nie zły, to rzecz oczywista,
Że pośród nas godniejszych pokazałbym trzysta.
Przyjaciół, tem mniej siebie zbytecznie nie chwalę,
Lecz kto jego i drugich położy na szalę,
Zdolności i zasługi i rozum misterny,
Ujrzy, że drugi większy, a ten wcale mierny.
A zaiste swej cnoty dowodzi zbyt świetnie,
Kto wszelką ztąd urazę ukrywa szlachetnie,
I ledwie czasem komu da to poznać z cicha,
Że tę laskę sam dzierżyć powinien u licha!
Jakże się potem dziwić, że ziomków umysły,
Których instynkt niemylny, sąd trafny i ścisły,
Widząc lepszych, na tego marszałka się boczą
I znoszą go, bo muszą, ale nie ochoczo.

Kleon.

I dla tego, co mówisz, wszystko prawda szczera,
Tak go mało kto w kraju na prawdę popiera,
Przerzuć demokratyczne, co ich jest, dzienniki —
Co w nich znajdziesz? Nic, tylko na Marszałka
krzyki.
A prasa jest przekonań narodu wyrazem,
Jest jego uczuć miarą i kapłanką razem,
I prasa się nie myli. Widok to wspaniały,
Jak postępowe pisma rękę sobie dały
I wspólnemi siłami z rzymską prawie cnotą
Miotają wciąż na niego pociski i błoto.

Aryst.

Otóż to, wybacz, moje przechodzi pojęcie,
Że go wasze dzienniki szarpią tak zawzięcie.
Kto własną siłą stanął na miejscu wysokiem,
Życzliwym mógłby przez was widziany być okiem,
Wszak stanowisko z mocy zasług i zdolności
Jest, jak mówicie, prawem i celem równości?

Kleon.

Co równości! Równości to urągowisko
Kiedy mi ktoś wysokie zajmie stanowisko.
Bo cóż on ma przedemną, przed drugim i trzecim,
Którzy także zasługą niepoślednią świecim?
Dziękuję za tę równość lichą i nikczemną,
Gdzie kto wczoraj był równym, dzisiaj jest nademną.
Może kiedyś tak było, że gdy żywot długi
Przeszedł kto bez pomocy prócz swojej zasługi
I doszedł do znaczenia, może przed stu laty,
Cieszyły się naiwnie dawne demokraty.
Ale dziś jest inaczej, i u nas inaczej:
Postąpiliśmy przecie, a postęp coś znaczy.
Rozszerzyliśmy bardzo równości pojęcie,
Wiemy dziś, i stać przy tem będziemy zawzięcie,
Że ta dopiero równość jest zgodna z naturą,
Kiedy wszyscy są równi...

Ktoś trzeci.

A ty jeden górą.

Kleon.

Słyszeć nawet nie raczę żartu niewczesnego.
Każdy na świat przychodzi z prawem do wszystkiego,
A gdy nie zajął miejsca, jakie sobie rości,
Cóż ma robić?

Ktoś trzeci.

Rzecz jasna, drugiemu zazdrości.

Kleon.

Radzę staraj się trzymać język za zębami.
Ja ci z historyą w ręku dowiodę faktami,
Że tam już wszelką równość pewna zguba czeka,
Gdzie rozum lub zasługa wynosi człowieka.
Na równości mój panie w Atenach się znali:
Za cóż Aristidesa z swych granic wygnali?
Wszak za to, że przez wyższe cnoty i zdolności
Dobrze się zrozumianej sprzeciwiał równości!
Miał słuszność lud Ateński. Tam równość prawdziwa.
Gdzie mnie pod żadnym względem drugi nie przyćmiewa.
Dopiero będzie dobrze, gdy z cnót lub rozumu
Nikt się nigdy nie wzniesie ponad poziom tłumu.
Bo jakiem prawem, pytam, jeden od drugiego
Śmie mieć więcej rozumu lub serca prawego?
Jest to przeciw równości występek najgrubszy,
Bo jeżeli on mędrszy, to ja byłbym głupszy!
A czyż można pozwolić na takie zgorszenie?
Wszystko winno być równe, rozum i sumienie,
Talent, honor, nauka; uwłacza równości,
Kto śmie przechodzić miarę powszechnej mierności,
A im większąby jaśniał pośród drugich cnotą,
Tem słuszniej nienawidzić wypada go o to.
Taka moja zasada!

Ktoś trzeci.

Zasada miłości,
Która przebacza zawsze wszystko, prócz wyższości.

Aryst.

Jednak za tym Marszałkiem powiedzieć się godzi
Że słusznie za prawego człowieka uchodzi,
Że jego ręce czyste, jego kieszeń pusta...

Kleon.

Czy mi tym argumentem myślisz zamknąć usta?
Chyba, żeś się w Arkadyi urodził lub w Raju
A dzisiajszego zgoła nie znacz obyczaju,
Jeśli myślisz, że taką zasłonisz go tarczą
Przed słuszną zgrozą ludzi co na niego...

Ktoś trzeci.

...warczą

Kleon.

A zresztą różnie mówią: jestem przekonany,
Że to człowiek i Polek dosyć podejrzany.

Aryst.

Podejrzany? Co mówisz? Masz jakie poszlaki?

Kleon.

I nie mało.

Aryst.

Naprzykład?

Kleon.

Wszystkie Krakowiaki
Zawsze za nim gardłują, mają go za swego.

Aryst.

Hm! To prawda, w tem może kryje się co złego.

Kleon.

A widzisz? Już rozumiesz? przypomnijże teraz,
Na co twoją uwagę zwracałem już nieraz:
Jego zaprzęg nie dajeż ci nic do myślenia?

Aryst.

Straszne mi w głębi duszy budzisz podejrzenia!

Kleon.

Chłop w krakowskiej sukmanie, a w chomątach
szpaki:
Coś w tem jest! Jakiś zamiar!

Aryst.

Trzeba nam dojść jaki!
Bodaj separatyzmu czy nie affirmacya
Lub zuchwała Mazurskich krajów supremacya!

Kleon.

Kraj jest jeden i miłość winna być jednaka,
Więc stangret za hucuła albo za kozaka
Powinien się ubierać...

Aryst.

Na tydzień trzy razy.

(39-te posiedzenie d. 19 października wieczorem).

O godzinie 7 minut 35 wieczorem marszałek otworzył posiedzenie na nowo, przystępując od razu do dalszej dyskusyi szczegółowej nad budżetem.

Poseł Romanowicz zdaje sprawę z dalszych pozycyj.

Przy pozycyi teatr ruski pod zarządem Towarzystwa Besida 4,000 złr. p. Oshrymowicz wnosi dodatek 1000 złr. na operetkę.

Subwencyę uchwalono, dodatek odrzucono większością 39 przeciw 37 głosom.

Bez dyskusyi uchwalono dla Towarzystwa muzycznego w Krakowie 800 złr. i dla przyszłej szkoły muzycznej krakowskiej, pod warunkami we wniosku Wydziału krajowego postawionemi 2000 złr., na stypendya dla uczniów i uczennic Seminaryów nauczycielskich i kursów przygotowawczych 30,000 złr.

Przy pozycyi dla uczniów internatu przy seminaryum nauczycielskiem w Krakowie 3000 złr. p. Jan Popiel wnosi i obszernie uzasadnia podwyższenia tej pozycyi do 5000 złr.

Poseł Wereszczyński imieniem Wydziału krajowego jako komisyi, w załatwieniu postawionego na rannem posiedzeniu wniosku p. Abrahamowicza ma wnieść w dalszym ciągu posiedzenia następujące uchwały:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do uzupełnienia § 71 Statutu Banku krajowego następującemi postanowieniami:

I. Członkowie Rady nadzorczej Banku krajowego i ich zastępcy wybierani będą na lat sześć.

II. Z pomiędzy członków Rady nadzorczej wystąpię co dwa lata trzecia część w sposób następujący: Z upływem pierwszych dwóch po pierwszym wyborze a następnie drugich dwóch lat urzędowania rozstrzyga los, którzy członkowie ustąpić mają, następnie zaś ustępować będą ci, którzy sześć lat urzędowali.

III. Z pomiędzy zastępców członków Rady nadzorczej ustępuje co trzy lata połowa w ten sposób, że z upływem pierwszych trzech lat urzędowania los rozstrzyga, którzy zastępcy ustępują, następnie zaś ustępować będą ci, którzy sześć lat urzędowali.

IV. Dopóki nowo wybrani członkowie i zastępcy nie wejdą w urzędowanie, urzędują dotychczasowi członkowie i zastępcy, chociaż zostali wylosowani.

V. Występujący członkowie Rady nadzorczej i zastępcy mogą być napowrót wybrani.

Ponieważ z przedłożonej Wysokiemu Sejmowi sprawozdaniem Wydziału krajowego z dnia 17 b. m. listy kandydatów na członków Rady nadzorczej Banku krajowego sześciu tylko otrzymało absolutną większość głosów, przeto z odwołaniem się na uchwałę sejmową z dnia 18 października 1881 roku, oraz § 71 statutu Banku krajowego Wydział krajowy przedstawia do uzupełniającego wyboru na członków Rady nadzorczej pp.

1) Gorayskiego Augusta, posła Sejmu krajowego.
2) Dr. Żywickiego Klemensa, adwokata krajowego i posła Sejmu krajowego,
3) Dąbrowskiego Wacława, wiceprezydenta miasta Lwowa.

W miejsce p. Augusta Gorayskiego przedstawia Wydział krajowy w uzupełnieniu pierwotnej listy do wyboru na zastępcę członka Rady nadzorczej p. hr. Scipiona Karola, właściciela dóbr ziemskich i posła Sejmu krajowego.

Sprawozdanie

Komisyi budżetowej o budżecie krajowym na r. 1883.

Chcąc dać pogląd na cały budżet dochodów i wydatków skarbu krajowego 1883 r., zamieszczamy tu ogólne sprawozdanie o tym budżecie, wygotowane przez posła Chrzanowskiego, jako jeneralnego sprawozdawcę. Poprzedzało ono projekt budżetu na r. 1883 przedłożony Sejmowi.

Wysoki Sejmie!

W projekcie budżetu przedłożonym Wysokiej Izbie przez Wydział krajowy i przekazanym komisyi budżetowej do roztrząśnienia, obrachowano wydatki w r. 1883 na sumę . 3,121,666 złr.

Komisya budżetowa, wpisawszy w poczet wydatków uchwalone już przez Wys. Izbę, preliminuje w załączonym projekcie budżetu wszystkie wydatki na r. 1883 na sumę 3,346,281 złr.

przeto wyżej od preliminowanych przez Wydział krajowy w swoim projekcie budżetu o 224,615 złr.

Dochody własne skarbu krajowego w r. 1883 obliczył Wydział krajowy w swoim projekcie budżetu na . . . 341,000 złr.

Komisya budżetowa, wpisawszy w poczet dochodów pozostałość z rachunków 1881 r. i sumę pożyczaną z aktywów pożyczki 1873 r., oblicza dochody w r. 1883 na . . 621,310 złr.

przeto wyżej od preliminowanych przez Wydział kraj. o 280,310 złr.

Przewyżka wydatków nad dochody t. j. niedobór, który ma być pokryty dochodem z ustanawianego przez Wys. Sejm dodatku krajowego do podatków bezpośrednich, wynosił według przedłożonego przez Wydział krajowy projektu budżetu . . . 2,781,000 złr.

Według zaś wniosków komisyi budżetowej, przedstawionych w załączonym projekcie budżetu, przewyżka wydatków nad dochody, t. j. niedobór w 1883 r. wynosi . . 2,724 971 złr.

przeto mniej o . . . . 56,029 złr

Ta przewyżka wydatków nad dochody, wykazana w projekcie budżetu przedłożonym przez komisyę naszą, byłaby jeszcze mniejszą, gdyby nie uchwały powzięte już przez Wysoki Sejm w załatwieniu kilku ważnych spraw, a w części także wzrosła wskutek wniosków komisyi budżetowej przedłożonych Wysokiej Izbie w załatwieniu spraw i petycyj, które przekazał Sejm naszej komisyi do roztrząśnienia. Ten niedobór mający być pokryty dochodem z dodatku krajowego do podatków, byłby większym jeszcze o 120,000 złr., jeśliby Wysoki Sejm nie zatwierdził wniosku komisyi naszej, aby część aktywów pożyczki 1873 r., które wynoszą dzisiaj jeszcze przeszło 400,000 złr., a po przeprowadzeniu uchwalonej już w roku zeszłym konwersyi tej pożyczki, staną się własnością skarbu krajowego, użyć na pożyczki dla miast budujących koszary dla wojska, pożyczki mające być spłaconemi w ciągu najdalej lat dwunastu.

Porównanie przedstawionego w załączeniu Wysokiemu Sejmowi przez komisyę budżetową projektu budżetu na r. 1883, z projektem budżetu na tenże rok ułożonym przez Wydział krajowy, przedstawia następujący wykaz:

Rubryka	Wydatki	Projekt budżetu		Zatem komisya wnosi:	
		Wydziału krajowego	Komisyi budżetowej	mniej	więcej
I.	Koszta reprezentacyi kraju	100,780	100,780	—	—
II.	" zarządu	220,163	221,623	—	1,460
III.	" leczenia	480,000	480,000	—	—
IV.	" szczepienia	58,230	58,230	—	—
V.	Wydatki sanitarne	10,900	10,900	—	—
VI.	Zasiłki dla Zakładów dobroczynności	9,072	16,572	—	7,500
VII.	Wydatki na cele wykształcenia i oświaty	511,790	544,966	—	33,176
VIII.	Utrzymanie pomników historycznych	9,794	15,294	—	5,500
IX.	Kwaterunkowe żandamaryi	71,946	71,946	—	—
X.	Drogi krajowe	905,129	905,129	—	—
XI.	Dotacye dla Zakładów krajowych	160,298	145,558	14,740	—
XII.	Wydatki na szpitalnictwo	29,500	29,500	—	—
XIII.	Budowy wodne	31,943	36,943	—	5,000
XIV.	Odsetki od pożyczek i umorzenie tychże	227,560	194,560	33,000	—
XV.	Wydatki na cele gospodarstwa krajowego	201,561	215,056	—	13,495
XVI.	Rozmaite wydatki	93,000	299,224	—	206,224
	Razem	3,121,666	3,346,281	47,740	272,355
					224,615
	Dochody własne funduszu krajowego	341,000	501,310	—	—
	Z aktywów funduszu pożyczki z r. 1873	—	120,000	—	—
	Razem	341,000	621,310	—	280,310
	Niedobór	2,780,666	2,724,971	55,695	—

Przedstawiwszy to porównanie projektu budżetu ułożonego przez Wydział krajowy na r. 1883 z projektem budżetu na tenże rok przedłożonym teraz przez komisyę budżetową Wysokiemu Sejmowi, dodać musimy uwagę, aby w przyszłych preliminarzach układanych przez Wydział krajowy, uwidoczniano we wszystkich rubrykach rozdział wydatków na zwyczajne i nadzwyczajne.

Jeżeli projekt budżetu na r. 1883 przedłożony Wysokiemu Sejmowi przez naszą komisyę, porównamy z budżetem uchwalonym na r. 1882, ujrzymy następujące różnice:

W budżecie uchwalonym przez Wysoki Sejm na r. 1882, preliminowane wydatki wynosić mają . 3,005,170 złr.

Na rok zaś 1883 preliminowane są w projekcie budżetu przez komisyę budżetową przedłożonym, wydatki na . . . . 3.346,281 złr.

a przeto na r. 1883 więcej o 341,111 złr.

Mianowicie komisya budżetowa preliminuje wydatki na r. 1883 wyżej, niż uchwalono na rok 1882:

W rubryce IV o 300 złr., w rub. V o 1,500 złr., w rub. VI o 7,100 złr., w rub. VII o 28,631 złr., w rub. VIII o 1,324 złr., w rub. IX o 1,351 złr., w rub. X o 995 złr., w rub. XII o 1,000 złr., w rub. XIII o 7,000 złr., w rub. XIV o 113,444 złr., w rub. XV o 19,728 złr., w rub. XVI o złr. 115,124 złr.

(Dokończenie nastąpi).

MOWA

Marszałka krajowego Dra. M. Zyblikiewicza

jako posła

miana w Sejmie dniu 18 października w dyskusyi nad budżetem.

Jeżeli zabieram głos, co się podobno Marszałkowi od czasu konstytucyjnego życia naszego po raz pierwszy (*głos:* po raz drugi) zdarza, jeżeli zabieram głos w tej dyskusyi, to nie dlatego, aby przemawiać za wstawieniem, albo za opuszczeniem pozycyi 22,000 złr. Z krzesła marszałkowskiego sprowadziły mię tu wywody o finansach kraju. Pod tym względem poczytuję sobie za obowiązek nie pozostawić wysokiej Izby w żadnym błędzie. Muszę to uczynić, aby mi kiedy nie zarzucono, że sam wprowadziłem wys. Izbę w błąd co do naszych stosunków finansowych, oświadczając w mowie zagajającej sesyę sejmową, że wracamy do stosunków normalnych. Otóż zaznaczam, że nasze finanse nie są tak świetne, jakby się zdawało. (*Głos:* naturalnie). Nie będę się spierał z pp. Goldmanem i Romanowiczem o tę lub ową pozycyę, bo to niezawodnie tylko przewlekłoby dyskusyę. Aby Panom rzecz namacalnie przedstawić, postawię od razu pytanie: Czy fundusz krajowy gospodaruje własnemi pieniędzmi, czy pożyczanemi? Odpowiedź na to pytanie da nam najlepsze wyobrażenie o stanie finansów. (*Głos:* Tak jest). Otóż gospodarujemy pożyczanemi pieniędzmi, i to tak, że zamknięcie rachunków z roku 1880 wykazało, iż tytułem samych procentów od chwilowych pożyczek zapłaciliśmy 91,000 powtarzam 91,000 złr. (poruszenie). Te drogie pożyczki chwilowe, to życie z dnia na dzień! Na szczęście miał Wydział krajowy w swoim zarządzie inne fundusze. Zabierał więc papiery tych funduszów i zastawiał je w bankach tak, jak czasem gospodarz bankrut zastawia swe ruchomości. Za pieniądze w ten sposób pożyczone zapłacił Wydział krajowy w jednym roku 91,000 złr. (poruszenie). Jestto fakt rzeczywisty a nie pomyłka lub *lapsus linguae!*

Tak skończył się rok 1880; a jak wypadł następny? Rok 1881 był po długiej przerwie rokiem bardzo pomyślnym, bo kiedy lata poprzednie wykazywały zawsze niedobory, to rok 1881 jest pierwszy, który nie zostawił niedoboru, lecz nadwyżkę 160,000 złr. Ale cóż znaczy taka nadwyżka w całorocznej gospodarce! Zdawałoby się jednak, że wtedy przynajmniej gospodarowaliśmy własnemi pieniądzmi.

Bynajmniej. W roku 1881 zapłaciliśmy tytułem procentów od pożyczek chwilowo zaciągniętych 83,000 złr. (głos: tak jest). Otóż taki jest stan finansów kraju, a wobec tego stanu nie mają znaczenia sperandy przedstawione przez jednego lub drugiego członka komisyi budżetowej. Jakżeż gospodarowaliśmy w roku 1882? Niezawodnie znacznie lepiej, bo procenta od chwilowych pożyczek nie wynoszą ani 90 ani 80 tysięcy lecz, jak miałem to zaszczyt oznajmić, zeszły do rozmiarów prawie nic nieznaczących w porównaniu z ogromnemi cyframi lat poprzednich. W roku bieżącym, mam w Bogu nadzieję, nie zapłacimy więcej jak 20.000 złr. Że jednak nie 90 ani 80 lecz tylko 20 tysięcy zapłacimy tytułem procentów od chwilowych pożyczek, to Panowie jest zawsze jeszcze objawem fatalnego stanu. Powinniśmy przecież gospodarować tak, abyśmy nie zapłacili ani szelaga procentu od chwilowych pożyczek, a natomiast wykazać mogli zapasy kasowe.

Zapasy te powinny nam procenta przynosić, i i tak też było u nas dawniej. Dopiero gdy komisya budżetowa wzięła się do takich obrachowań, jakieście Panowie dopiero co od niektórych członków jej słyszeli, doszliśmy do tego, że na bieżące wydatki brak nam pieniędzy, że trzeba brać papiery z innych funduszów i zastawiać w pierwszym lepszym banku! (p. hr. Krukowiecki: *bardzo dobrze*). W tym roku Panowie prawdopodobnie tylko 20 tysięcy zapłacimy i przynajmniej o tyle podnieśliśmy gospodarkę krajową i jej powagę, że już nie chodzimy po bankach. Gdyśmy potrzebowali pieniędzy, pożyczyliśmy 270,000 złr. z funduszu propinacyjnego. Jeszcześmy nie zwrócili tego długu, procenta trzeba zapłacić, zwrócimy może w listopadzie część, a w grudniu resztę. Zaciągneliśmy także pożyczkę z funduszu indemnizacyjnego w kwocie 200.000 złr., ale już nie w instytucyi finansowej, tylko w Namiestnictwie. Dług ten nie jest jeszcze spłaconym. Spożytkowaliśmy dalej całą pożyczkę z 1873 roku, to jest około 480,000 złr., spożytkowaliśmy fundusz policyjny w kwocie 50,000 złr., fundusz kultury krajowej w kwocie 40,000 złr. Tak dalece wszystkie fundusze są spożytkowane, że dzisiejszy stan kasy może wynosić 5 do 6 tysięcy. Jeżeli za parę dni przyjdzie znaczny wydatek — a przyjdzie z pewnością — to już w naszych funduszach nie będzie pokrycia i trzeba środków szukać gdzieindziej.

Otóż mnie się zdaje, że z tego należy osądzić jaki jest stan finansów kraju, a nie z jednej, lub drugiej pozycyi budżetu.

Gdybym nie narażał się na polemikę, a przynajmniej, gdybym się tylko narażał na polemikę względną, powiedziałbym coś więcej jeszcze o tym wrzekomo tak świetnym stanie naszego budżetu, który komisya ułożyła na rok 1883. Ponieważ niedawno dopiero przestałem być jeneralnym sprawozdawcą komisyi budżetowej, a byłem nim od czasu jak Sejm budżety uchwala, przeto zdaje mi się miałbym pewne prawo wypowiedzieć uwagi moje o dzisiejszem sprawozdaniu. Tak np. wyrachowano nam Panowie, że będziemy mieli z jednego centa dodatku do podatku 102,000 złr., a wyrachowano tak dlatego, że w roku 1881 mieliśmy 104.000 złr. z jednego centa. Aleź tu zachodzi różnica. Rok 1881 był jednym z najszczęśliwszych, jakie kraj miał może od lat dwudziestu. Jeśli ten rok przyniósł 104,000 złr. z jednego centa, to rok normalny — jak to każdy przyzna — nie może dać więcej jak 100,000 złr. Rok zaś anormalny, jak obecny, kiedy trzeba będzie podatki odpisywać wskutek powodzi i gradobicia, z pewnością nie da, ani 100,000 złr. Tymczasem komisya liczy 102,000 złr. Jeżeli tak liczyć będziemy, to końce się zejdą, ale gdy liczyć będziemy cokolwiek ogledniej, to nam braknie pieniędzy (p. hr. Krukowiecki: *bardzo dobrze*). Dalej jako dochód wstawia komisya sumę 120,000 złr. z pożyczki z roku 1873. Prawda, że ten dochód istnieje, ale — tylko na papierze, bo jeśli przyjdzie nam zrealizować tę sumę, to trzeba wziąć efekta wartościowe, pójść znowu do banku i zastawić, a za ten zastaw trzeba zapłacić procent (p. hr. Krukowiecki: *naturalnie*) i będziemy żyli znowu pożyczanemi pieniędzmi, będziemy opłacali procenta. Komisya jednakże mówi, że 120,000 złr. należy do dochodów.

Zdawało mi się, że jestto dla mnie obowiązkiem sumienia zwrócić uwagę wysokiej Izby, żebyśmy na tę drogę nie weszli. Czynię to nie dla drobnej pozycyi w wydatkach, lecz dlatego, że zaczyna się właśnie budżetowa dyskusya, abyśmy przypadkiem przy budżecie za daleko nie poszli i abyśmy się nie łudzili nadzieją, że nie trzeba podwyższać dodatków do podatku, jeżeli taki budżet chcemy utrzymać. Podwyżka ta mogłaby się fikcyą wydawać! Ależ fikcyą jest właśnie kwota 120,000 złr. wstawiona, jako dochód, chociaż dochód ten jest tylko na papierze. My go mieć nie będziemy, pieniądze te trzeba będzie pożyczyć. Jeżeli teraz nie podwyższymy dodatku o 1 lub 1½ centa, to będziemy musieli uczynić to za kilka lat i nadto procenta zapłacić. Znowu więc będziemy prowadzili gospodarstwo pożyczanemi pieniędzmi! Że w przyszłym roku przy tym stanie rzeczy już 20,000 złr. nie wystarczy na procenta od chwilowych pożyczek, to rzecz pewna.

Ponieważ tak dyskusya zaostrzyła się w tym punkcie, niech mi wolno będzie parę słów powiedzieć, o co to tak długi spór prowadzimy.

Zagajając Sejm rzuciłem kilka myśli co do oświaty ludowej. Mianowicie chciałem skierować Wysoki Sejm na tę drogę, aby ile możności, każda gmina otrzymała szkołę nie w 96 latach dopiero, jak to według dzisiejszego postępowania stać się może, lecz nieco wcześniej. Proponowałem wtedy, aby zmniejszyć wydatki na dzisiejsze szkoły, a natomiast użyć tych pieniędzy na zakładanie szkół nowych. Wiem, jaką to opozycyę wywołało w świecie, chociaż wiem także, że są opozycye dla opozycyi, *quand même*.

W tej kwestyi jednakże, o którą chodzi, z mego programu nie ma ani słowa urzeczywistnionego. Tu nie dowiadujemy się bynajmniej o umniejszeniu wydatków na istniejące szkoły, lub o oszczędzaniu na kosztach zakładania nowych szkół. Broń Boże! O to możecie być spokojni Panowie. O obcięciu płac nauczycielskich nawet nie myślał Wydział krajowy, pieniądze na substytucye są przyznane, remuneracye i zapomogi, o które tyle petycyj tutaj weszło, przyjęto w kwocie 22 tysięcy złr., koszta podróży i dyety są także i nikt przeciwko temu nie występuje; dary z łaski w sumie 3,480 złr. bardzo chętnie przyjmujemy. Nadto jest pozycya na potrzeby ogólnej natury, z czego sobie zdać sprawy nie umiecie, ani Panowie, ani ja (*wesołość*), w kwocie 2,100 złr. Co więcej, oprócz tych darów łaski, potrzeb ogólnej natury — są rozmaite inne 6800 złr. Wydział krajowy nie występuje nawet przeciw tej pozycyi. W zakwestyonowanej pozycyi przyborów naukowych Wydział krajowy nie wykreśla, lecz tylko redukuje kwotę do połowy; tak samo rzecz się ma z pozycyą konferencyj nauczycielskich, bibliotek okręgowych.

Obok tych wszystkich wydatków na szkoły istniejące trzeba Panowie pamiętać, że nie są mniejsze wydatki na potrzeby szkolne i urządzenia, które wynoszą 2990 złr. Wydział krajowy nie myśli tych wydatków zniżać. Pozycyi rozmaitych wydatków 3900 złr. Wydział wcale nie atakował.

Sądzę, że istniejące szkoły są całkiem dostatecznie uposażone i że nie ma tu ani cienia mego programu, aby na tych szkołach cośkolwiek zaoszczędzić i oszczędzone fundusze obrócić na zakładanie szkół nowych. Z budżetu rady szkolnej nie będą szkoły nowe zakładane, proszę się nie lękać. Tylko dzisiejsze szkoły będą dalej zorganizowane. Na reorganizacyę zaś, przeciw której parę słów ośmieliłem się powiedzieć, Wydział krajowy wszystko przyznał, czego Rada szkolna zażądała. Jeżeli w przyszłym roku znowu pieniędzy zażąda, przyzna je się znowu. Ale, czy szkoła filialna zamieni się na etatową, to wszystko jedno, bo etatowa szkoła, panowie, a filialna jest co do treści jedno i to samo, zachodzi tylko ta różnica, że nazywa się filialną i kosztuje mniej, a jutro dostanie dekret na etatową i już kosztuje więcej. (*Wesołość*). Mimo to, na wszystkie takie przemiany ani szeląga nie odmawiamy.

Tak się jednak zaostrzyła dyskusya, że uważałem za swój obowiązek zwrócić uwagę Panów na stan rzeczy. Tak np. gdy była mowa o potrzebach ogólnej natury, obliczono, że na jedną szkołę wypada 10 złr. rocznie. Otóż tak w rzeczywistości nie jest, bo niejedna szkoła bierze 400 i 500 złr. na przybory naukowe.

Co do małego nieporozumienia w sprawie rachunków, mam zaszczyt oznajmić, że od czasu, jak są rady szkolne okręgowe i rachunki bywają składane, nikt ich w Wydziale krajowym dotąd nie widział.

(P. hr. Krukowiecki. To bardzo źle.)

Byłem jednak ciekawy, co rachunki zawierają i posłałem do rady szkolnej o kilka kopij, by się w nich rozpatrzeć. Otóż to co zacytował szanowny członek Wydziału, pochodziło z tych kopij. Po zamknięciu sejmu poproszę niezawodnie o rachunki, abym się z niemi bliżej zapoznał. (*Brawo*)

Otóż na szkołę wypada nietylko 10 złr., gdyż zakładają się i utrzymują gabinety. Weźmy n. p. radę szkolną okręgową miejską w Krakowie. Na potrzeby szkolne przeznaczono 350 złr.. Byłem prezesem rady szkolnej okręgowej siedm lat, a gdybym miał dziś wskazać, jak wydać te pieniądze, nie potrafiłbym odpowiedzieć. Nie staję ani w obronie zakwestyonowanej pozycyi, ani przeciw

---

Kleon.
Bez tego nigdy końca nie wezmą urazy,
A równouprawnienie za dowód nam stanie,
Ktoś trzeci.
Że w szabas miałby jeździć w żydowskim kaftanie.
Kleon.
Ale czyż na tem koniec? Wszak stajnię postawił!
Chciwości zaraźliwa tak go wzięła febra,
Że sobie z publicznego grosza sprawił srebra.
Aryst.
Lecz to wszystko, wiesz dobrze, to nie prawda pono?
Kleon.
Prawda nie prawda, wszystko będzie ogłoszono.
Obywatelskiej cnoty najwyższym dowodem,
Zdrożność, choćby zmyśloną, odkryć przed narodem,
Prawego patryoty to prawdziwe znamię,
A że ja jestem takim, więc dla tego
Ktoś trzeci.
kłamię.
Kleon.
A obraz co w sejmowej miał się mieścić sali?
Zniknął. Gdzieś w jakimś kącie powiesić go dali,
Obraz co go ze składek cały naród kupił.
A więc Marszałek własność narodową złupił!
Aryst.
Tak źle nie jest. Wszak dosyć było o tem mowy,
Czemu obraz nie może być w sali sejmowej.
Kleon.
Choć w świętem oburzeniu trochę się przesadzi,
Wierz mi, że to nikomu nigdy nie zawadzi,
Innych, by się nas strzegli i bali, nauczy,
Nas podniesie w opinii, a jemu dokuczy. —
Aryst.
A sam? czyli nam wszystkim mało nadokuczał
Gdy na nas w swoich gniewach rzucał się i huczał?
Niech też trochę pocierpi. Powiem nawet szczerze,
By Marszałkiem być długo potrafił, nie wierzę.
Temperament gwałtowny, otwartość zbyteczna,
Na urzędzie natura to nie zbyt bezpieczna.
Skorzystać pierwszy lepszy potrafi z niej snadnie
I zastawi mu sidła, w które biedak wpadnie.
Gdyby był giętszy w karku i udawał kiedy,
Byłoby jeszcze z jego przyszłością pół biedy.
Ale o sztuce życia próżno jemu gadać:
Nie wie, że jak scyzoryk powinien się składać,
Kto chce mieć powodzenie i być popularnym,
W naszem życiu publicznem i parlamentarnem,
Że się trzeba koniecznie stósować do ludzi
Dziwić się rozumowi, gdzie cię głupstwo nudzi,
Gdzie nie szacujesz udać szacunku pozory,
Uśmiechów i ucisków nosić zapas spory,
Wielbić zarozumiałych genialne koncepta —
To jest grunt sztuki życia...
Ktoś trzeci.
Na sukces recepta.
Aryst.
Tego on nie zna, ztąd też lubić go nie mogą
I we wszystkiem naganą ścigają go srogą.
Kleon.
Nad wszystko mnie zaś gniewa ta pycha szalona,
Z jaką się ten jegomość śmie bawić w Katona.
Dawniej to przed człowiekiem — dobre były czasy,
Otwierały się wszystkie rygle i zawiasy:
Gdziem wszedł, proszą mnie siedzieć, ściskają u-
przejmie,

Chcą wiedzieć, co też myślę o kraju i sejmie,
A ta miła powolność, grzeczność nieudana
Czciła we mnie człowieka i prasy kapłana.
Człowiek miał swoje wpływy. Choć może nie kocha,
Czułem, że się mnie każdy obawia choć trocha.
Dziś co? Dziś ten zuchwalec o siebie nie stoi,
A gdy wszyscy się boją, on się mnie nie boi,
Ledwie, że mnie znać raczy, drzwi prawie zamyka;
Poczekaj — dam ja tobie byka za indyka!
Gdy zaś ze słusznej zgrozy mało nie szaleję,
On, ani na to zważa, i jeszcze się śmieje.
A pytam, czem tłomaczy krok tak nierozsądny,
Odpowiada, że nie wie, czym człowiek porządny!
Szczęściem w nadmiarze złego jest na złe lekarstwo
I ostatkiem już goni to niecne włodarstwo.
Głos wolny pogwałcony i ludzkość zdeptana,
Same położą koniec uciskom tyrana.
A lud po tak sromotnej zniewadze i klęsce
Powstanie i wymierzy pomstę na ciemięzcę.
Nad wszystkie z dziejów znane on gorszy despoty,
Zamiast nagradzać, rzymskie prześladuje cnoty:
On męża, co w szlachetnej zdobył się odwadze
Oskarżyć przed narodem swoją zwierzchnią władzę;
Zamiast obywatelską uczcić w nim zasługę,
Odpowiedzialnym czyni jak prostego sługę.
On jak drugi Tyberyusz albo Nero srogi
Wyrzuca konających za szpitala progi;
I kiedy na ulicy nędzni umierają,
Jak Baltazar ucztuje z zauszników zgrają.
Ale też już na ścianach widne jego domu
Baltazarowe wróżby upadku i sromu.
Raz się przecie dopełni nieprawości miara,
I spadnie na winnego zasłużona kara.
Aryst.
Hola! że to nieprawda, sam wiesz doskonale,
Nie wyrzucają chorych za wrota szpitale.
Gdzie się co złego stało, winien był kto inny,
Właśni chorego krewni, albo urząd gminny.
A ten, co go z Rejtanem w jednej stawiasz parze,
Że rozsiewał te same baśnie i potwarze,
Słusznie mu zwierzchność z tego kazała zdać
sprawę,
Bo się publicznie targnął na jej dobrą sławę.
Tak każdemu i honor i rozum doradza.
Wszak każdy ma to prawo... Czyż nie ma go
władza?
Kleon.
Władza nie ma praw żadnych; wszystko winna
znosić,
A kiedy ją szkalują, pokornie przeprosić.
Podwładnych tylko ciesząc się niezależnością.
Aryst.
Ale cóż w takim razie stanie się z karnością?
Kleon.
Karność? Co mi tam karność! To cnota Moskali.
A co warta, widzimy. Ot, Moskwa się wali.
Ale Polak, wolności dziecko i obrońca,
Tak się rwie do swobody jak orzeł do słońca.
Wolność to była matką jego bohaterstwa
I powinien mieć wolność...
Ktoś trzeci.
Fałszu i oszczerstwa.
Kleon.
On się karnością brzydził od wiek wieków zawdy,
Innej trzeba mu cnoty, mianowicie...
Ktoś trzeci.
Prawdy.
Kleon.
Alboż to nie jest prawdą? Dowiodę ci z aktów,
Że na dwadzieścia i pięć barbarzyńskich faktów
Jest zaledwie dwadzieścia zupełnie zmyślonych,
A jest aż pięć prawdziwych, tylko przekręconych.
Zresztą prawda jest jedna: ta, co ją z trybuny
Ogłaszają ludowi postępu zwiastuny;
A ja jako jej kapłan mam taką moc w sobie,
Że z ostatniego kłamstwa jeszcze prawdę zrobię.
Dlatego się też twoich przymówek nie boję,
Ty sobie swoje gadaj, a ja zrobię swoje;
Twoich słów choć prawdziwych wrażenie się zetrze,
Ja mojemi Marszałka wysadzę w powietrze.
Aryst.
Tego znów bez zastrzeżeń nie mogę pochwalić;
Jaki cel? Jaki powód? Czego chcesz?
Kleon.
Chcę zwalić!
Niech się nikt być nie waży tem, czem ja nie
jestem,
Wystąpię przed narodem zaraz z manifestem;
Ja go na każdym kroku będę zemstą ścigał,
Będę go błotem bryzgał i szyderstwem śmigał;
A własnej świadom cnoty i z nią zawsze zgodnie,
Ogłaszać będę światu jego niecne zbrodnie!
Ktoś trzeci.
A czy ci kto uwierzy?
Kleon.
O to nie dbam wcale;
Bo znając świat na wylot, to wiem doskonale,
Że choć się na mnie może kto czasem oburzy,
Większość wszystko co powiem wlot zaraz po-
wtórzy:
I wierząc czy nie wierząc, z głupowatym śmiechem
Mych oskarżeń służebnem zawsze będzie echem.
Niech tam, że był porządnym, kiedyś piszą dzieje,
Ja mu za życia sadła za skórę naleję;
A wielki mówił człowiek: pamiętaj mospanie,
Że z kłamstwa i z potwarzy zawsze coś zostanie.
Ktoś trzeci.
Zostanie może, lecz nie na Marszałka sławie,
Skutki na naszej smutnej mogą zostać sprawie;
Bo gdzie brzydkiej potwarzy nikt nigdy nie karci,
Tam coraz mniej, boję się, ludzie będą warci.
Tego się nam spodziewać po tem gospodarstwie,
Gdzie płodozmian oparty na głupstwie i łgarstwie.
Zły to znak, i z niesmakiem obawę wraz budzi
Ta szerząca się niechęć do porządnych ludzi,
A kto takich nie cenił — bywały przykłady,
Że popadał w moc ludzi złej woli, złej rady;
W ich ręku, w gorszej doli, szanować przywykał,
Tych, co na nich niebacznie krzyczał albo sykał,
I żałował, że cenić nie umiał za młodu
Prawdy, uczciwych ludzi i zdrowia narodu.
Lecz po czasie żałować „jest to samo właśnie,
Co patrzeć na kompasie, kiedy słońce zgaśnie."

. . . .

niej nie występuję, bo ostatecznie 22,000 złr. nie wiele znaczy w naszym budżecie. Zależy mi jednak na tem, aby Wysoka Izba dokładnie była pojaśniona o stanie naszych finansów, i dlatego głos zabrałem. (*Brawo. Oklaski*).

Mowa marszałka Zyblikiewicza

zamykająca sesyę sejmową i sześcioletni okres.

Z dniem dzisiejszym obecna reprezentacya kończy swoją sześcioletnią misyę. Jakikolwiek sąd wyda kraj o niej i o jej działalności, to pewna, że nikt jej nie odmówi uznania, iż przejęta była szczerze troskliwością o byt materyalny kraju, pracowała gorliwie i usilnie, dokładała wszelkich sił i starań dla podniesienia dobrobytu i szczodrze popierała cele ekonomiczne funduszami jakie miała do dyspozycyi. Pod tym względem zdaje mi się obecna reprezentacya może być spokojną. Gdyby nawet nic więcej nie można było przytoczyć, to już sam ten liczny szereg uchwał, które celem poprawy materyalnego bytu w kraju powzięte zostały na ostatniej sesyi, świetnie wystawia świadectwo gorliwości i troskliwości Reprezentacyi kraju.

Pod względem rozszerzenia i pomnożenia komunikacyi powziął Wysoki Sejm uchwały o budowaniu nowych dróg żelaznych, z których jedna dostatecznie subwencyonowana z Rzeszowa do Sandomierza posiada wszelkie warunki powodzenia i według wszelkiego prawdopodobieństwa przyjdzie do skutku.

Dalsza uchwała tej kategoryi tyczy się subwencjonowania dróg gminnych i powiatowych. Sprawę regulacyi rzek niespławnych, która tak długo w zawieszeniu pozostawała, rozstrzygnął Wysoki Sejm stanowczo, ofiarując z prawdziwą hojnością środki potrzebne do dokonania tego wielkiego dzieła. Dalszym dowodem troskliwości Wysokiego Sejmu o poprawę stosunków materyalnych, hojne dotacye dla krajowych szkół rolniczych i uchwały o zakładaniu nowych niższych szkół rolniczych. Sowitą dotacyę zawdzięcza Wys. Reprezentacyi kraju przemysł domowy a jeszcze sowitszą przemysł rękodzielniczy. Podnoszę wreszcie ważną uchwałę w kredycie na budowę koszar. Już te ważniejsze uchwały na ostatniej sesyi powzięte świadczą wyraźnie, jak dalece reprezentacya dziś ustępująca gorliwie pracowała nad dobrem kraju.

Niezawodnie każde ciało reprezentacyjne ma swoje słabe strony; nie chciałbym uchodzić za chwalącego wszystko, więc zaznaczam, że i naszej reprezentacyi nie brakło słabych stron, żeśmy podzielili się na zbyt wiele frakcyj (*głos*: prawda). Szczupły zakres naszej władzy prawodawczej i jeszcze szczuplejszy zakres naszej władzy wykonawczej stanowią nadto małe pole, aby utworzyć można tyle programów stanowczych i samodzielnych, ile było frakcyj (*brawo*). Na szczęście jednak kraju i na chlubę tej reprezentacyi powiedzieć należy, że nie przyszło nigdy do antagonizmu, aby istotne interesa kraju na tem ucierpiały (*głos*: Tak jest!). Ten długi szereg uchwał, wystawiający świetne świadectwo troskliwości o interesa kraju, jest najlepszym dowodem, że gdy w grę wchodziły interesa kraju, antagonizmu nie było i wszystkie frakcye łączyły się ze sobą we wspólnej pracy około dobra kraju. Możecie być Panowie dumni z rezultatów pracy waszej, bo zostawiacie następnemu Sejmowi w spadku instytucyę niezmiernie ważną. Nie mieliśmy dotąd instytucyi, któraby systematycznie i bez przerwy czuwała nad interesami materyalnemi kraju. Tę lukę wypełnił Sejm obecnie ustępujący, tworząc Bank krajowy w zeszłej, a uzupełniając wszystko co było do jego utworzenia potrzebnem w tegorocznej sesyi.

Przekazujecie tedy Panowie następującej reprezentacyi instytucyę, która — czego się spodziewam i w co wierzę — nie tylko powinna urość, ale pewnie urośnie w potęgę i chociaż może nie zaraz, ale niezawodnie w następnych latach stanie u tego celu, jakiście jej Panowie wytknęli, t. j. podniesie dobrobyt i materyalną pomyślność kraju.

Że te dzieła, o których wspomniałem bardzo odpowiadały moim życzeniom i były zarazem moim programem, nie potrzebuję tego zaznaczać.

Żegnając Panów dodaję życzenie, abyśmy jak najliczniej napowrót się tu zeszli. Zamykając ostatnie posiedzenie a zarazem sześcioletni peryod naszej działalności, kończę okrzykiem: Niech żyje Najjaśniejszy Pan! (*Izba powtarza trzykrotnie ten okrzyk*).

Mowa Jana Popiela

przy rozprawie nad budżetem szkolnym w sprawie subwencyi Internatu krakowskiego dla uczniów seminaryum nauczycielskiego.

W. Izbo! Po dwakroć z miejsca tego wszczynałem niewprawną ręką walkę, po dwakroć nieustraszane, ale inaczej od mojej doświadczone dłonie, chwytały za mój oręż i niespodziewane przeciwnie odnosiły zwycięstwo. Dziś, gdy nie wnioski zaczepiać przychodzę, ale proszącą ku Wysokiej Izbie wyciągam rękę, czy mi kto pomoże? Niewiem. Staję przed tą samą Wysoką Izbą, która na dniu 16 sierpnia 1879 roku uchwaliła subwencyę w kwocie rocznych 3000 złr. dla Internatu, *alias* bursy Seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, staję z prośbą, by Wysoka Izba też subwencyę o złr. 2,000, czyli do 5000 rocznie podwyższyć raczyła. Powody ogólne są te same, które Wysoka Izba uwzględnić raczyła przed trzema laty, z tą tylko niestety różnicą, iż wtedy subwencya wystarczała, a teraz nie. Zwykłym bowiem takich spraw trybem, internat, zrazu dzieło miłosierdzia i patryotyzmu, później i subwencyą sejmową i datkami prywatnemi wsparty, dziś gdy dobroczynność publiczności w inną zwróciła się stronę, o samej subwencyi tj. 3000 złr., nietylko 30, ale nawet 20 kandydatów nauczycielskich utrzymać nie jest w stanie, choć pomieszczenie ma trzydziestu. Panowie! Skwapliwość, z jaką położyliście podpisy wasze na wniosku o rewizyę państwowej ustawy szkolnej ludowej, dowodzi, jak nam jest uciążliwą. Ale od wniosku do skutku nie blizko; długo ona nas jeszcze gnieść będzie, a pewno niczem zgubniej, jak swoją bezwyznaniowością, bośmy kraj na wskróś wyznaniowy, katolicy i żydzi. Tymczasem obowiązkiem naszym jest walczyć ze złemi jej skutkami na lud nasz. Jeden sposób: nauczyciele moralni i religijni, a jeden znam sposób na dobrego księdza, oficera, nauczyciela ludowego, — internat; wiedzą coś o tem Prusy. I tu jak potężny strumień puścił niejako na koło moje Szanowny kolega Czerkawski, gdy zeszłego poniedziałku w świetnej mowie swojej wspomniał Jenę i odrodzenie Prus po pogromie. Żywo mi stanął w oczach Tugendbund ze szlachetną królową Karoliną na czele, ten snop filaretów pruskich, nie szlachetniejszych niż nasi, bo niepodobna, ale silniejszych i zarówno z naszymi zapalczywie patryotycznych i gorąco bogobojnych. Na tle Tugendbundu i pod jego egidą ukształtował się najpierwszy w świecie system edukcyjny pruski, a jego podwaliną były seminarya nauczycielskie ze ściśle konfesyjnym i ściśle internatowym charakterem. Znałem je za młodu; w tym arcyprotestanckim kraju, były one dla katolików tak katolickie, iż nietylko religii trzy godziny tygodniowo poświęcano, ale ściśle nadzorowano religijne przekonania profesorów; życie w nich było surowe, prawie klasztorne. I znałem tych pruskich nauczycieli ludowych o 42 tal. najniższej a 80 tal. najwyższej płacy rocznej. Kto ich znał, ten się nie zdziwił, że materyał przez nich wyrobiony, oświecony zarazem i posłuszny, a ujęty w silną dłoń pomorskich junkrów, także w kadeckich internatach wychowanych, odpłacił za Ołomuniec Sadową, a za Jenę Sedanem. Nauczyciele zaś ze seminaryum poznańskiego, wyszli wespół z księżmi jak Janiszewski i Prusinowski, pod biskupami Przyłuskim i Duninem, wychowali ten jeden lud poznański co się polskim czuje, polskim być chce i którego już teraz Prusak chyba wygubi, odpolszczyć nie potrafi. Oto karta z dziejów internatów nauczycielskich. Ale komuż to tę kartę odczytuję? wszak do tej samej Wysokiej Izby przemawiać mam zaszczyt, która rok temu fundacyę bursy na 60 chrześciańskich kandydatów nauczycielskich tu we Lwowie zawotowała. Panowie, daleki jestem od powiatowszczyzny i radnję się nadzieją tak potrzebnej tutaj instytucyi; ale tu dopiero kamień i piasek i kopanie fundamentów — w Krakowie od dwóch lat już młodzi nauczyciele z internatu wychodzą. Nadzorują ich ludzie nie systemizowani ani stabilizowani, ochotnicy; ochotnicy ci nie pierwszą pracują godzinę i owoce ich pracy widne, lecz pomocy koniecznie trzeba.

Komisya budżetowa petycyę przez członków komitetu internatu, oraz przez dyrektora Seminaryum nauczycielskiego publicznego podpisaną, a o 6000 złr. subwencyi proszącą, odrzuciła. Często sprawa przez komisyę przechodzi, a w Izbie upada, — rzadko, by upadłszy w komisyi przeszła przez Izbę, i nawet ogólnie mówiąc tak być powinno. O wyjątek uprzejmie proszę nie dla mnie, bom go nie wart, ale dla sprawy; ciężko mi mówić, bom zaprawdę nie pełny nadziei. Proszę nie o 3000, ale o 2000 złr. podwyższenia subwencyi. Wydatki ogólne w internacie zwykle 6000 złr. nieprzechodzą, więc 1000 złr. dostarczyć może ofiarność prywatna. Przydługo mówiłem, jak na 2000 złr. i czas ograniczony, alebym i o 50 złr. w tej rzeczy nie żałował ni gardła swego, ni uszów szanownych Panów, bo mi ta rzecz święta, i tem zapewne nikogo w tej Wysokiej Izbie nie zdziwię, bo mój ojciec w niej zaszczyt miał stawać przed Szan. Panami; a więcej jeszcze święta, bo przysporzenie krajowi nauczycieli religijnych i moralnych mam za sprawę wiary mojej.

Mowa p. Abrahamowicza

w czasie obrad nad budżetem na posiedzeniu sejmowem dnia 20 października.

Chcąc na wywody szan. Posła m. Lwowa odpowiedzieć wyczerpująco a mianowicie odpowiedzieć tak, aby dostarczyć dowodu, że błędne założenie prowadzi do błędnego wyniku, musiałbym nadużyć uwagi i cierpliwości Wysokiej Izby. Patrzę na zegar (zwracając się w stronę wiszącego zegarka) jest godzina trzecia i pora spóźniona, a co gorzej pora obiadowa i mam obawę, czy mię Wysoka Izba zechce cierpliwie wysłuchać, a z drugiej strony nie mogę utaić, że sprawa podniesiona przez p. Goldmana jest tak ważna i doniosła, że przesunięcie się jej szybkie przez tę Wysoką Izbę może mieć następstwa wielkie.

Panowie! Gdyby tu chodziło, czy budżet krajowy ma mieć 40,000 złr. więcej lub mniej, pewnie nie nadużywałbym waszej cierpliwości. Ale tu nie chodzi o 40,000 złr., tu nie idzie o tych ubogich, o których wspomniał poprzedni mowca, że oni są wyłącznie dotknięci tym podatkiem, ale tu chodzi o zasadę, o zasadę niepospolicie ważną. Nie upływa jak rok, że komisya budżetowa, a to jednomyślnie weszła do tej Wysokiej Izby z wnioskiem, aby z uwagi na reformę podatku gruntowego i zamierzoną reformę podatku domowego dodatek na potrzeby krajowe i indemnizacyjne nie były obliczone jak dawniej, to jest: przy podatku gruntowym i domowym od ordynaryum z dodatkiem $\frac{1}{3}$ części a przy dochodowym od samego tylko ordynaryum, ale tylko od całości. Powody, które skłoniły komisyę budżetową do tego wniosku, były tak słuszne i trafne, że ani jedna wątpliwość nie została podniesioną, czy ten wniosek zasługuje na uwzględnienie. Prawie jednomyślnie wniosek komisyi został w Wysokiej Izbie przyjęty. Dzisiaj komisya budżetowa przychodzi z wnioskiem zupełnie innym, przeciwko któremu głos zabieram. Cóż nam na usprawiedliwienie tego w zeszłym roku postawionego, a dziś zmienionego wniosku powiada?

Oto między innemi powiada komisya, że ta sama przyczyna miała powodować szanowną komisyę jak p. Goldmana i to samo usprawiedliwienie miała komisya jak i p. Goldman, że władza dostarczyła komisyi dat, z których komisya nie mogła przyjść do prawdziwego wyniku, w jakim stosunku przez zmianę w obliczeniu dodatków do podatków, podatki pewnej kategoryi, mianowicie podatek zarobkowy i dochodowy obliczony będzie. Muszę przeprosić szanowną komisyę, ale nie śmiałem tego argumentu przyjąć jako twierdzenie jednostki, gdyż wtedy musiałbym przypuścić, a mnie nie wolno przypuszczać, że szanowna komisya brała tę rzecz dość powierzchownie. Wszakże dla ocenienia skutków pewnego podatku nie bierze się za podstawę wykazów urzędowych, tylko bada się ustawodawstwo skarbowe, a gdyby ci, którzy oparli się na wykazach a zajrzeli do ustawy skarbowej, toby się przekonali jaki wynik będzie z tej zmiany.

Oto ustawa państwowa normuje podatki, ale nie wykazy, które mówią tylko o cyfrach, jakie na pojedyncze kraje są ustanowione. Już na wstępie powiedziałem, że błędne założenie prowadzi do błędnego wniosku. Nazywam błędnem założeniem to, jeżeliby kto dotkliwość jakiegoś podatku oceniał nie według jego całości, tylko według jego pewnej cząstki, a gdyby ocenić, czy z powodu tej zmiany nastąpiło niesłuszne przeciążenie opłacających podatek zarobkowy i dochodowy, trzeba sobie przedewszystkiem zdać sprawę, ażali ten podatek zarobkowy i dochodowy tak obliczony, jak obecnie, obciąża więcej opłacających ten podatek zarobkowy i dochodowy, niż podatek gruntowy i domowo-klasowy obciąża tych, którzy płacą ten podatek. Otóż jeżeli weźmiemy tak, jak należy, konkretalnie wszystkie podatki i postawimy sobie pytanie, czy mimo tego wymiaru opłacający podatek zarobkowy są wyżej obciążeni, niż ci, co płacą podatek gruntowy i domowy, wtedy muszę następnie odpowiedzieć: Mimo tej zmiany, która została wprowadzona, a która niezawodnie najsłuszniejsza, jak być może, nietylko opłacający podatek zarobkowy nie będą płacić tyle, co płacą ci, którzy opłacają podatek gruntowy, ale będą co do tej zmiany w znacznej korzyści.

Jak Panom wiadomo, podatek klasowy rozpada się na dwie części: na kupiectwo i handel, jeżeli ten ostatni nie jest bezpośredniem następstwem produkcyi rolniczej i przemysłu. Podatek zarobkowy jest podatkiem klasowym. Ten podatek klasowy zawiera taryfę dla pojedynczych rodzajów zarobku. W państwie Austryackiem istnieje wogóle klas podatku zarobkowego pięć, a w Galicyi cztery i mianowicie, klasa druga, która obejmuje pojedyncze zajęcia i zarobkowania, a która obowiązuje jedynie w mieście Lwowie, klasa trzecia, która obowiązuje miasta liczące 4,000 i ponad 4,000 mieszkańców.

Klasa czwarta, która obowiązuje w miastach i miejscowościach, w których jest ludności 1,000 lub powyżej aż do 4,000; piąta klasa dla miejscowości, w których ludność nie dochodzi 1,000 mieszkańców. Najniższe taryfy w klasie drugiej i trzeciej wynoszą 3 złr. mon. konw., czyli 3 złr. 15 cent. w. a., w klasie czwartej 2 złr. $62\frac{1}{2}$ cent., w klasie piątej 2 złr. 10 cent., najwyższa zaś taryfa jest równa we wszystkich czterech klasach, czy 1050 złr.

Otóż jeżeli Panowie wezmą na uwagę tę okoliczność, iż w klasach podatkowych istnieją taryfy wynoszące 3 złr., 2 złr. $62\frac{1}{2}$ cent., 2 złr. 10 cent. i 1050 złr., to już ta sama okoliczność będzie dowodem, że podatek zarobkowy opłacany bywa nietylko przez ludzi ubogich, ale nawet zamożnych, ba nawet do najbogatszych zaliczanych w kraju.

A teraz, proszę Panów, przejdźmy do tego, jak ugrupowane są pojedyncze czynności w tych klasach, a to do klasy podatkowej najwyżej opodatkowanej, t. j. do klasy drugiej należą wyłącznie fabryki znaczenia krajowego i handel hurtowny, do klasy trzeciej należy handel wielki i przemysł w obszerniejszem znaczeniu, tudzież rękodzielnicy znaczenia większego; w czwartej klasie rękodzielnictwo mniejsze, przemysł mniejszego znaczenia, a nareszcie w klasie piątej tak zwane czynności czasowe, do których zaliczono nauczycielstwo, adwokaturę, notaryat, prywatne furmaństwo, prywatnych listonoszów i t. d. Teraz przejdźmy do dania odpowiedzi, ażali podatek zarobkowy jest stosunkowo wyższym lub niższym od innych podatków stałych.

Według rozpraw naukowych i teoretycznych, które ogłoszone zostały i wypowiedziane o podatku zarobkowym, zgodziliśmy się na to wszyscy tegocześni ekonomiści, że tak samo jak podatek dochodowy w formie swojej ustanowiony, również i zarobkowy, obciąża przypuszczalnie dochód z zarobku procentem 5.

Jeżeli porównamy, w jakim stosunku obciążony był do niedawna jeszcze, a obecnie ciągle obciążony jeszcze dochód z gruntu, lub dochód z domów, które podlegają podatkowi czynszowemu, to przekonamy się, że kiedy przy podatku zarobkowym dochód obciążono 5% ordynaryum, przy podatku gruntowo domowym 16%, przy domowo czynszowym, także 16% co i dzisiaj jest.

Więc już w pierwotnem założeniu podatku zarobkowego, ten podatek nie stał w żadnem porównaniu, co do obciążalności z podatkiem domowym. Leżało to w naturze prawodawstwa i prawodawstwa skarbowości, które obciążało to, co się najpierw da obciążać. Jak wiadomo panom, podatek zarobkowy wszedł w życie na mocy patentu 1812 r. i wówczas przy nadaniu tego patentu, zastanowiono się w jakim stosunku może dotknąć zarobkujących i zgodzono się na to, że dotknięcie będzie słuszne, bo wymagano obliczenia 5%.

Mocą rozporządzenia cesarskiego z dnia 13 maja 1819 r. nałożony został do ordynacyi podatków 20% dodatków, następnie mocą rozporządzenia cesarskiego z r. 1862, zostało za r. 1863, podwójny ten dodatek, do podatku zarobkowego, czyli doprowadzony do wysokości 40%. W końcu na mocy ustawy finansowej, już konstytucyjnie przeprowadzonej w r. 1869, nadany został podatek zarobkowy, obciążony razem wziąwszy takim dodatkiem, iż ci, którzy opłacają do 30 złr. płacą razem procentu 70 dodatku, ci zaś, którzy przekraczają 30 złr. płacą razem 100 procent.

Tutaj nadmienić muszę, że w tej zawiłej, ciężkiej, że użyję wyrazu, niezrozumiałej skarbowości austryackiej, uchodzi jeszcze jedna okoliczność, tj. podatek dochodowy, który bywa jednocześnie pobierany z podatkiem zarobkowym od tych, których podatek wynosi po nad 4 złr. 20 ct. Ordynarya sumy podatkowej bywają wymierzane w $\frac{1}{3}$ części, jeżeli ktoś płaci 4 złr. 20 ct. podatku zarobkowego, prócz tego 1 złr. 40 ct. dochodowego. Jeżeli więc zestawimy wszystkie te cyfry, to przyjdziemy do następującego rezultatu. Że opłacający niżej 4 złr. 20 ct. ordynaryum podatku zarobkowego, mają przy 70% dodatku obciążony dochód uzyskiwalny zarobku $8\frac{1}{2}$—9 procentami, a opłacający powyżej 4 złr. 20 ct. ordynaryum podatku zarobkowego mają dochód obciążony 12—13 pct; opłacający powyżej 30 złr. podatku zarobkowego łącznie z podatkami dochod., mają dochód swój obciążony przy stokrotnym dodatku 15—17%. Panowie, w żadnym z tych wypadków nie jest tak uciążliwy podatek zarobkowy, jak podatek gruntowy, który wynosi w regule 22% przy dzisiejszym systemie, a dawniej $22\frac{2}{3}$%, tak jak domowo-czynszowy, który wynosi także $22\frac{2}{3}$. Jest więc tak ciężkim jak podatek domowy-czynszowy, który wynosi $26\frac{2}{3}$% od wyzyskiwanego dochodu czystego.

Więc tutaj mówić o porównaniu jakiemś opłacających podatek zarobkowy z tytułu tego, że z powodu reformy podatku wymierzony im został podatek słusznie, nie ma najmniejszej racyi. Ja nad sprawą podatku zarobkowego troszeczkę się zastanawiałem, znam daty statystyczne, i te mnie doprowadzają do zupełnie innego rezultatu, że nierównie więcej ludzi uboższych i biednych opłaca podatek gruntowy niż zarobkowy (*Brawo*), a jako dowód tego stanu rzeczy, pozwolicie Panowie, abym przytoczył następujące okoliczności:

Z pomiędzy 74 powiatów, w których istnieje u nas podatek zarobkowy, jest 12 powiatów takich, które opłacają 44 do 45% całego podatku zarobkowego. Ciekawą jest rzeczą, co to są za powiaty i jakie też miasta w tych powiatach istnieją. Otóż rozpatrywałem się w tych powiatach i miastach, i znalazłem, że te 12 powiatów, które tyle płacą, co 62 innych, zawierają następujące miasta: Brody, Biała, Buczacz, Drohobycz, Kołomyja, Kraków, Lwów, Przemyśl, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol i Tarnów, razem powiatów 12. Więc już ta sama okoliczność dowodzi, że ten podatek nie rozciąga się na najuboższych, ale twierdzę, że wpływy jego najznaczniejsze pochodzą od ludzi zamożniejszych. Skarbowość austryacka, układana niepospolicie fiskalnie (*Głosy*: To pewne), dała inspektorom podatkowym dwa klucze, zapomocą których otwierają kieszenie. I tak, inspektor podatkowy wyszukuje owych płatników podatku zarobkowego i domowego, ma możność obciążenia podatkiem albo dochód, do którego bywa dołączany zarobek, albo zarobek, do którego bywa dołączany dochód. (*Głos*: Nie kijem, to pałką). Kiedy bywa zastosowany podatek dochodowy, a kiedy zarobkowy? Otóż jeżeli przedsiębiorstwo fabryczne widocznie robi dobre interesa, a nie ma możności dowiedzieć się, że te dobre interesa dają 20 lub 30 tysięcy czystego zysku, wtedy wymierza podatek dochodowy. Jeżeli zaś ma wątpliwość, czy to przedsiębiorstwo dobrze idzie, wtedy usuwa je z kategoryi podatku dochodowego, a nakłada podatek zarobkowy, bo zarobkowy bez względu na ostateczny wynik interesu musi zapłacić. Otóż jeżeli uwzględnimy, że podatek ten w najwyższej klasie wynosi 1050 złr. i że w wielu bardzo wypadkach inspektorowie nie mogąc dotrzeć do rzeczywistego dochodu, obciążają zarobek, to przyjdziemy do rezultatu, zkąd największy wpływ tego podatku przychodzi. Ale szanowny kolega Goldman powiedział, że najuboższy płaci 30 złr. (p. Goldman: poniżej), zapewne że poniżej, bo są i tacy, co płacą 2 złr. Proszę Panów, ja się dziwię, że w tej Wysokiej Izbie takie zdanie zostało wypowiedziane. Nie chciałbym przy tej sposobności nastręczyć p. inspektorowi podatkowemu możności do obciążania pojedynczych opłacających podatek zarobkowy, ale mogę zaręczyć, że istnieją sklepy, które podniósłszy się znacznie, zawsze jak jakie kramy opłacają najniższy podatek zarobkowy 8—9 złr. rocznie, co każdy z Panów bliżej znając te stosunki z łatwością sprawdzić może.

A teraz, Szanowni Panowie, kto płaci faktycznie ten podatek zarobkowy? Płacą go rękodzielnicy najniższej kategoryi, jeżeli płacą 2 złr. 10 cent., 2 złr. 62 ct. i 3 złr. 15 ct. Czyż jest przypuszczalnem, aby rękodzielnik, który ze swojego rękodzieła nie zarobił rocznie na utrzymanie swoje do 50 lub 60 złr.? a skoro przypuścimy, że zarabia do 50 złr. i dodamy do tego cyfrę podatku, przekonamy się, że nie tak jak p. Goldmann mówi, ale jest obciążony $8\frac{1}{2}$—9 procentowym podatkiem zarobkowym.

Porównajmy włościan naszych, którzy często za 12 lub 8 morgów gruntu płacą 12 do 15 złr. podatku, tj. 6 a nawet 7 razy tyle co rękodzielnik i bez względu na to, czy i ile zbierze, a dodajmy do tej kwoty przez chłopa opłacanej wszystkie dodatki do podatków, które istnieją w gminach wiejskich, a które się nie rozciągają w tej wysokości na gminy miejskie, to przyjdziemy do przekonania, że jeżeli mowa o obciążeniu, to nie trzeba jako najbardziej obciążonych podnosić tych, którzy mieszkają w miastach, a nie trzeba tem mniej, o ile że wniosek komisyi budżetowej znalazł silne echo w dziennikarstwie naszem i nie wiadomo jak przedwczoraj spotkałem się z zarzutem, że jeżeli wniosek komisyi budżetowej nie będzie po myśli większości, to będziemy mieli przekonanie, że tu sprawę interesów, a nie sprawę ogólną kraju mamy na uwadze (*Brawo*). Potrzeba być ostrożnym z takiemi wnioskami, idącemi dalej niż ci, którzy je wnoszą.

A teraz, Szanowni Panowie, zwrócę się jeszcze na chwilę do stanowiska prawnego. Jeżelibyśmy dopuścili to, że dzisiaj ze względu na stan zarobkujący ma być podatek zarobkowy zniżony w procencie, dlaczegóż jutro nie mielibyśmy przypuścić, że podatek gruntowy może być zniżony? A znajdziemy się wobec ewentualności, że większość ciała reprezentacyjnego pójdzie za swoim interesem.

A ponieważ ja stoję na gruncie tym, że nie szczególne ale ogólne interesa kraju należy mieć na uwadze, przeto będę głosować za wnioskiem mniejszości. (*Brawo*).

Mowa p. Erazma Wolańskiego

w ogólnej rozprawie nad budżetem na r. 1883.

Wysoki Sejmie! Przy rozprawach nad budżetem w ciałach ustawodawczych państwowych rozbiera się przeważnie działalność rządów w prowincyonalnych przeważnie własnych, bo Wydział krajowy jest jedynie wykonawcą naszych uchwał. Co do ostatniego nie ma co zarzucić, bo wszystko jest w porządku. Gospodarka prywatna a krajowa mają wielkie podobieństwo, z tą różnicą, że ta obraca się w mniejszych, ostatnia zaś w większych rozmiarach. Pozostanę tylko przy pierwszem. Otóż jak każdy przezorny gospodarz winien z końcem roku zrobić lustracyę mniej więcej swojej działalności i przekonać się, czy to się wszystko zrobiło co się miało zrobić, a jeżeli się co nie zrobiło, zanotować na rok następny; to samo winna i reprezentacya kraju, dochodząc do kresu 6-lecia. W ubiegającym roku reprezentacya kraju zajmowała się z całą gorliwością i pieczołowitością około spraw krajowych szczególnie dla podniesienia drobnego przemysłu domowego, regulacyi rzek pomniejszych, melioracyi gruntów, pomnożenia lub ulepszenia dróg powiatowych gminnych przez podniesienie funduszu subwencyjnego, mamy szkołę leśnictwa i mamy szkołę weterynaryi. Jednakowoż zdaniem mojem reprezentacya nie dotarła w wyższe regiony spraw autonomicznych, w których właściwie spoczywa klucz dalszego rozwoju i ustalenia samorządu. Najpraktyczniejsza i najdokładniejsza ustawa nie odpowie zadaniu, jeżeli ściśle i szybkie wykonanie u dołu nie będzie zabezpieczoną. Nie należy zapominać że pierwotnie udzielenie autonomii nie polegało na wielkiej ufności rządu do kraju, pewne niedowierzanie szczególnie w ustroju organizacyi autonomicznej było widoczne i namacalne. Pomimo tego ówczesna reprezentacya kraju przyjęła ją skwapliwie, by już raz po tylu latach rządów absolutnych dojść do tego najwyższego szczytu życzeń ludzkich tj. wolności obywatelskiej i samorządu, w tem przekonaniu, że jeżeli znajdą się usterki, te później wyrównane być mogą, i to przypuszczenie usprawiedliwia. Po niedługim czasie pokazały się usterki w ustroju autonomicznym i w atrybucyach przyznanych jej organom. Wszelkie ustawy tu uchwalone z dołu nie są wykonane i wykonane być nie mogą w tym ustroju.

Kto siedzi na wsi, ten tylko poznać może dokładnie, że to wszystko, co tu z mozołem wypracowano tam idzie *ad acta*. Wspomnę tylko o ustawie polowej i inne ten sam los spotyka. Oto rząd obecny opierając się na ogólnie prawie objawionych życzeniach w zeszłym roku wzniósł znany kwestyonarz. Wedle mego najrzetelniejszego przekonania w najlepszej chęci wierzę i ubolewam, że Wysoki Sejm nie powziął innej uchwały, w której, zastrzegając się przeciw wszelkim uszczupleniom, mógł był na podstawie tej toczyć dalsze rokowania co do ulepszeń i zmian, które są koniecznie potrzebne. Że się inaczej stało to moi Panowie podług mego zdania przypisać należy podziałowi Sejmu na kompartymenta, a któryto podział wszelką większą akcyę ubezwładnić musi. Najgłębsze mam przekonanie, że wszyscy, jak tu zasiadamy, jesteśmy przejęci najlepszemi chęciami dla spraw krajowych i niepojętem jest dla mnie, jak wobec tego mogą zachodzić tak wielkie różnice w zapatrywaniach, bo czy poseł z tej strony, czy z tamtej, czy z centrum raz wybrany, staje się posłem kraju i winien przestrzegać wszystkich interesów kraju, nie te tylko, których go tu przysłali. Nam w naszem położeniu należy się skupiać i tworzyć organiczną całość a nie rozdrabiać się w atomy. Pragniemy rozwoju autonomicznego i słusznie do tego wszelkiemi siłami dążyć winniśmy, ale przytem należy pamiętać, że tylko w pełnem zaufaniu kraju do rządu i odwrotnie samorząd rozwinąć się może. Kto jest innej myśli ten działa w przeciwnym kierunku. Przychodzę do finansowej strony budżetu i pozwolę sobie poczynić niektóre uwagi. Otóż przyznać należy, że komisya budżetowa znakomicie wywiązała się ze swego zadania, bo wobec tylu obciążeń i wzrostu wydatków nie podwyższyła dodatków do podatków; pozostaje przy 27 ct, które odpowiadają dawniejszym 35 ct. Jednakowoż moi Panowie ta sprawa budżetu przedstawia się inaczej. Szanowny Marszałek podniósł na rannem posiedzeniu że pomyślny rok 1881 był głównym do tego powodem. Ja tylko chcę uzupełnić, że pomyślny rok na tem zależał, że my o 3 centy więcej zapłaciliśmy w r. 1881. Mam tego dowody jeżeli się kto chce przekonać. Proszę dokumenta: (*czyta* arkusz podatkowy) Krajowy dodatek na rok 1881 wynosił 30 ct. a na rok 1882 27 ct. i tylko temu podwyższeniu ten świetny rezultat z roku 1881 przypisać należy. Rekryminacyj nie robię, bo to na nic się nie przyda, bo już to zapłaciliśmy, ale podnoszę dla tego, bo gdyby to było nie nastąpiło, to my w budżecie na rok 1883 musielibyśmy dopłacić 3 centy. Jeden cent czyni 102,000 złr., a 3 centy 306,000 złr., a żeśmy o 3 centy więcej zapłacili, to podwyższyło aktywa budżetu na rok 1883 nie zaś pomyślny stan kraju. Wobec dzisiejszego położenia kraju, każdy mi przyzna, że podwyższenie przynajmniej dodatków na cele krajowe, bynajmniej miejsca mieć nie powinno. Nie będę przedstawiał położenia kraju w zwykłym jego czarnym kolorze, bo któż go nie zna, może bym jeszcze osłabił i nie dokładnie na prędce określił, wszyscy są z nim doskonale obznajomieni, ograniczę się do *minimum* i powiem, że kraj wobec tylu obciążeń różnego rodzaju podatków znajduje się w stadyum przesilenia finansowego, a znajdując się w tym stanie, potrzebuje na czas jakiś spokoju i wypoczynku pod względem finansowym. Jak się polepszą stosunki, wtedy będziemy mogli więcej wydawać. Bardzo wdzięczny jestem członkowi Wydziału krajowego, który na wczorajszem posiedzeniu powiedział i to dwa razy z naciskiem: po pierwsze, że oszczędności dadzą się osiągnąć, następnie dodał, jeżeli z całą energią weźmiemy się do oszczędności, to ją osiągniemy. Tu dodam jeszcze to, co szanowny marszałek powiedział na rannem posiedzeniu, że gospodarujemy pożyczanemi pieniędzmi. Otóż nie można twierdzić, jakoby teraźniejszy Wydział krajowy nie miał dosyć energii. Wydział ma energię dostateczną, ale on nie będzie mógł osiągnąć tego, czego pragniemy, jeżeli go popierać nie będziemy, należy nam go popierać wszelkiemi siłami (*brawo*). On zna stosunki kraju, wie, co mu brakuje, wie, czego kraj potrzebuje. Zespólmy jego energię z naszą, a otrzymamy to, co prawdziwy interes kraju wymaga, oszczędność w gminie, powiecie i kraju.

Idąc w tym duchu moi Panowie, pozwolę sobie postawić rezolucyę następującej treści: (*czyta*) „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w preliminarzu na r. 1884 porobił jak najmożliwsze oszczędności.“ Pozwolicie Panowie, że kilkoma słowy umotywuję to z praktycznej strony. Wszelkie zmiany i wykreślenia w budżecie tu w pełnej Izbie, są niemożliwe i nawet byłyby może szkodliwie oddziaływające, bo mogłyby być usunięte pozycye, których zmieniać nie należy, a przeciwnie, mogłoby nie być zmienionem to, co zaoszczędzone być winno. Zmiany i oszczędności w pełnej Izbie są niepodobne. To samo bym powiedział i o komisyi budżetowej. Komisya budżetowa ma zanadto krótki czas, aby wchodzić we wszystkie szczegóły i nie zawsze większość tej komisyi składa się z członków oszczędnościowych (p. Chrzanowski *wchodzi*).

Jedynie Wydział krajowy może to zrobić, bo ten może oszczędności zrobić tam, gdzie żadnego uszczerbku nie zrobi interesom kraju a nie porobi ich tam, gdzieby to było połączone z uszczerbkiem. Skończyłem. (*brawo*).

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 22 października.

☐ W kołach rządowych sprawił pewne wrażenie ostatni artykuł petersburskich *Nowosti* o stosunku Rosyi do Austryi i o potrzebie utrzymania przyjaźni oraz zgody z Austryą ze względu na interesa rosyjskie na Wschodzie. Dzisiejszy *Fremdenblatt* podaje wyciąg z owego artykułu i zdaje się przywiązywać doń wielką wartość, bo robi z tąd wniosek, że w Petersburgu przyszli nakoniec do przekonania, iż sojusz austryacko-niemiecki nie jest bynajmniej aliansem zaczepnym i dąży tylko do utrzymania pokoju na kontynencie. O ile nam wiadomo, petersburskie *Nowosti* nie są ani organem urzędowym, ani też nie mogą służyć za miarę

zapatrywań wielkiej części rosyjskiej publiczności; niemniej jesteśmy przekonani, że nic dzisiaj nie zagraża stosunkom Austryi z Rosyą, tem bardziej, że połączenie dwóch Bułgaryj, jedyna dzisiaj kwestya na półwyspie Bałkańskim, mogąca w danym razie wywołać nieporozumienia, utraciło zupełnie swój groźny charakter od czasu, jak w Wiedniu i w Berlinie przestano pracować w duchu nieprzyjaznym Rosyi i uważają dzisiaj połączenie Bułgaryi z Rumelią jako rzecz nieuniknioną, która musi nastąpić i wynika z samej natury rzeczy. Obsadzenie posady poselskiej w Sofii świadczy najwymowniej o tem, że Austrya przestała już tam walczyć z wpływem rosyjskim i uważa ten stan rzeczy, jako jeszcze najbardziej dla niej przychylny.

Pomimo tego wszystkiego, wiadomość *Standarda* o nowo projektowanym zjeździe cara Aleksandra z cesarzem Austryackim jest zupełnie fałszywą i należy do rzędu bajek, jakiemi wiedeński korespondent dziennik ten zdyskredytował.

Rezultat wyborów włoskich sprawia tu wszędzie dobre wrażenie i nie bez podstawy mają nadzieję na *Ballplatzu*, że wywrze on pomyślny wpływ na międzynarodowe stosunki Włoch.

Hr. Kalnoky, br. Bylandt i p. Kallay udali się już do Pesztu na Delegacye. P. Kalnoky zamierza zabawić dłuższy czas w stolicy węgierskiej i zabrał z sobą bardzo liczny sztab urzędników ministerstwa spraw zewnętrznych. O *Exposé* p. Kallaya tyle się dotąd dowiedzieć mogłem, że dochody zajętych prowincyj mają wystarczać dostatecznie na pokrycie kosztów cywilnej administracyi, a mające się wymagać kredyta zostaną użyte właściwie na wojskowe cele.

Większa część ambasadorów wyjeżdża w końcu tygodnia także do Pesztu, między nimi hr. Duchatel przybędzie tam za parę dni z powrotem z La Rochelle.

Obraz Matejki zaczyna budzić ciekawość Wiedeńczyków i tłumy widzów napełniają od rana do wieczora salony *Gartenbaugesellschaft*, gdzie dzieło polskiego mistrza jest wystawionem.

NPan udzielił radcy tajnemu i prezesowi Sądu wyższego we Lwowie Dr Józefowi bar. Schenkowi wielki krzyż orderu Franciszka Józefa, uznając ponownie jego znakomitą służbę.

Sprawy zagraniczne.

Mowa Ojca Św. Leona XIII
do pielgrzymów francuskich miana na posłuchaniu 15-go października.

Włochy.

Witajcie ukochani synowie! Francya wysłała was ku nam; lubi ona w ten sposób zaświadczać o swem pobożnem przywiązaniu do Stolicy Św. Witajcie! powtarzamy wam, a w tem słowie wyrażamy radość, jaką nam sprawia wasze przybycie.

Ożywieni uczuciem szczerej wiary i przejęci potrzebą ukojenia sprawiedliwości Boga, aby stał się łaskawszym dla Waszego kraju, tak ciężkie przechodzącego próby — podjęliście w duchu skruchy i zadośćuczynienia daleką pielgrzymkę do miejsc świętych w Palestynie. Winszujemy wam, żeście szczęśliwie ją spełnili pod cieniem krzyża. Ten sam duch zadośćuczynienia kierował waszemi krokami ku świętym przybytkom we Włoszech, a ukląkłszy wpierw przy grobie pokornego pokutnika w Asyżu, przybywacie tu, aby w Rzymie przyłożyć ostatnią pieczęć na tej ludowej podróży. Udzielamy z gorącego serca zasłużoną pochwałę pięknej myśli, która przewodniczyła waszemu przedsięwzięciu — i radujemy się wielce z tego, że połączyliście pielgrzymkę do miejsc świętych z odwiedzinami Rzymu papiezkiego i wikaryusza Jezusa Chrystusa.

Gdyście się korzyli na świętej ziemi Palestyny, gdzie spełniły się niedoścignione tajemnice Odkupienia, rozważaliście zapewne wśród łez niewdzięczność ludzi przygotowujących mękę na Kalwaryi Synowi Boga, który zstąpił z nieba, aby im przynieść nieskończone łaski i zbawienie. Otóż, Kościół wojujący, który jest na tym świecie wizerunkiem żywota Zbawiciela, musiał oczekiwać tego, że i z nim postąpią podobnie, jak z jego boskim założycielem.

I czyliż nie widzimy go ciągle przedmiotem wzgardy, prześladowania i niezbożnych nienawiści? Otóż ten, który z woli Najwyższego dźwiga na ziemi ciężki obowiązek zwierzchnika Kościoła, nie mógł uniknąć we wszystkich epokach wielkiego udziału w tych dotkliwych boleściach. Wszelako, drodzy synowie, boleść ta za naszych czasów zdaje się przechodzić zwykłą miarę, zwłaszcza odkąd bezbożność założyła swoje siedlisko w Rzymie. Przyznawane jeszcze Papieżowi stanowisko monarsze, przypomina dziś purpurę i berło, którem przez pośmiewisko Zbawiciela naszego ozdobiono w pretoryum; zniewagi, potwarze, obelgi, jakiemi go codziennie darzą, przypominają znów upokorzenia, zadawane Synowi Boga — a Papież pozbawiony wolności jest na łasce władz swoich wrogów, podobnie, jak niegdyś boski jego mistrz.

W dalszym rozwoju tego bolesnego porównania, zdaje mi się, że wy ukochani synowie wyobrażacie wiernych uczniów i te mężne niewiasty, które do końca nie chciały się oderwać od Jezusa Chrystusa — jak oni dzielicie nasze troski i staracie się ulżyć nam ich ciężaru. Ta stałość, ta wierność, to szczere poświęcenie, którego składacie nam tyle dowodów, wzbudza w nas uznanie i wdzięczność, i zachęcamy was do wytrwania w tych szlachetnych uznaniach przywiązania synowskiego.

Gdy mamy dziś tę pociechę przemawiania do was, zwracamy myśl naszą ku Francyi, i powtarzamy wam w duchu tego samego porównania słowa, które wyrzekł Zbawiciel do niewiast pobożnych, idących za nim na Kalwaryę: *Filiae Jerusalem! super vos ipsas flete et super filios vestros.* Córki Jerozolimy! płaczcie nad sobą i nad waszemi dziećmi. Dreszczem przejmuje widok usiłowań bezbożnych sekt, aby narodom katolickim zedrzeć ich sławę, przerażenie wzbudza ta wojna, którą one wydały religii i Bogu samemu.

W tych chwilach tak groźnych i w obec wielkich niebezpieczeństw — macie ukochani synowie obowiązek czuwania nad zbawieniem ojczyzny waszej i zdwojenia gorliwości i czynności w obronie zagrożonych interesów religii. Lecz aby ta obrona była skuteczną, potrzeba jedności i zgody braterskiej wszystkich dobrych katolików. Potrzeba, aby wierni synowie Kościoła umieli uciszyć różnice opinij ludzkich, które często ich dzielą. Potrzeba, aby umieli stawiać czoło ze stałością i w jednym szeregu złemu, które podkopuje całe społeczeństwo; potrzeba, aby nie zapominali, że niezgody między braćmi, osłabiają opór najprawowitszy i wzmacniają nieprzyjaciół prawdy i sprawiedliwości. A gdy chodzi tu o walkę wyłącznie religijną i moralną, potrzeba koniecznie, aby się odbywała pod kierownictwem i sterem biskupów, ustanowionych przez Ducha św. pasterzami wiernych a zjednoczeni z nami, są ich kierownikami duchownymi. Wzywamy was przeto, abyście byli zawsze powolni ich głosowi i abyście ich popierali we wszystkiem, co podejmują dla obrony religii i zbawienia dusz. Ta zgoda i jedność ścieśniając lepiej wasze szeregi, da wam zwycięstwo i przy pomocy Boskiej uratuje Francyę. I zobaczymy znów z radością, jak się odradzać będą wielkie dzieła, które uświetniały wasz naród w przebiegu wieków.

Pragniemy, aby nasze słowa doszły do uszu wszystkich katolików we Francyi i aby były przyjęte z tą powolnością, jaką wy jesteście natchnieni.

Tymczasem błagamy Boga, aby zlał na Francyę obfitość łask niebieskich, i jako świadectwo naszej ojcowskiej miłości, udzielamy wam tu obecnym i waszym rodzinom błogosławieństwa apostolskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 października.

Prezydent Weigel zwołał w sobotę o $3\frac{1}{2}$ ankietę w sprawie nowej orkiestry krakowskiej. Posiedzenie miało na celu zbadanie przyszłych warunków bytu orkiestry. Sumienna w tej mierze dyskusya doprowadziła do przekonania, że bez subwencyi znacznej ze strony Rady miejskiej i poparcia silnego ze strony publiczności, nadzieja utrzymania własnej orkiestry spełzłaby niestety na niczem dla Krakowa, a tak świetny jej zawiązek pod dyrekcyą p. Wrońskiego zmarniećby musiał. Nie chcemy i nie możemy tego nawet przypuścić. Nie równie mniejsze i nie takiego, jak Kraków znaczenia miasta, posiadają niemal w całej Europie własne orkiestry i czują ich potrzebę. Jeżeli tym razem Kraków nie poprze energicznie sprawy własnej orkiestry, to po nieudanej próbie, oczywiście na długie lata będzie musiał się jej wyrzec.

Prezydent Weigel, obecni radcy i wszyscy członkowie ankiety obiecali gorliwie zająć się zapewnieniem bytu orkiestry. Rzeczą Rady miejskiej stworzyć ją i utrwalić dla dobra i chluby miasta. Odzywamy się także do publiczności, a zwłaszcza do pań naszych, aby poparły sprawę orkiestry, aby składkami, balami, teatrami amatorskiemi, koncertami, przychodziły jej z pomocą, słowem, aby otoczyły ją opieką; wtedy będziemy spokojni o jej dalsze losy, a orkiestra wywdzięczy się niezawodnie paniom podczas karnawału.

Podkomitet wybrany z łona ankiety ma bliżej określić niezbędne warunki bytu orkiestry, a wynik jego pracy przedłożonym zostanie Radzie miejskiej.

— **Prezes Rady państwa Dr Smolka** wyjechał wczoraj rano pośpiesznym pociągiem do Pesztu, celem wzięcia udziału w posiedzeniach delegacyj wspólnych.

PP. Grocholski i Hausner przejechali dzisiaj rano ze Lwowa przez Kraków do Pesztu.

— **Doroczne zebranie aptekarzy.** W sobotę 21 b. m. odbyło się w sali Towarzystwa Strzeleckiego o godzinie 4 po południu zwykłe doroczne posiedzenie gremium aptekarzy Galicyi zachodniej i m. Krakowa. Po odczytaniu sprawozdania z czynności w ciągu roku nastąpił wybór komisyi egzaminacyjnej do której większością głosów powołani zostali pp. Ernest Stockmar, Adolf Siedlecki i Fortunat Gralewski.

— **Wacław Szymanowski** bawi w naszem mieście z powrotem ze Lwowa. Wczoraj był na przedstawieniu *Mazepy*. Jutro ma wyjechać do Warszawy. Wstrzymałby się jednak parę dni, gdyby odbyć się miało posiedzenie komitetu mickiewiczowskiego.

— **Samobójstwo.** Józef Kalina, szeregowiec 12 kompanii 20 pułku piechoty, wystrzałem z karabinu odebrał sobie życie w sobotę w bastyonie N. 5. przed rogatką Mogilską. Przyczyna tego samobójstwa niewiadoma.

— **Pożar.** W dniu wczorajszym około godziny 12ej w południe powstał pożar na poddaszu domu L. 6 przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu w mieszkaniu waciarza Lebenfelda. Straż pożarna przybyła natychmiast na miejsce wypadku i stłumiła ogień, który powstał przez nieostrożność mieszkańców.

— **Bilety po zniżonych cenach.** Począwszy od 1 listopada r. b. wydawane będą w stacych więcej uczęszczanych kolei Karola Ludwika bilety jazdy tam i na powrót po zniżonych cenach. Ceny biletów oraz stacye w których je nabyć można oznaczone są w ogłoszeniach rozwieszonach przy kasach biletowych. Bilety te ważne są na 48 godzin a względnie na trzy dni.

— **Przedsiębiorstwo kolei transwersalnej** zawiadamia nas, że następujące osoby otrzymały dostawę progów: Elżbieta Korytowska, właść. dóbr w Mszanie dolnej; S. Rosenblum, wł śc. dóbr w Rzegocinie; Marya z bar. Borowskich Zduniowa, wł. dóbr w Skawie; Wojciech Szwec wł. realności w Pawelu; Zarząd dóbr hr. Ludw. Wodzickiego w Spasie; Feliks Skrochowski, wł. dóbr w Ropie; Franciszek Szczepanowski, wł. dóbr w Sokole; Stanisław hr. Romer, wł. dóbr w Biezdziadce; Leon Werthe mer, wł. realności w Koniecznej.

— **Pester Lloyd** umieścił w tłumaczeniu niemieckiem artykuł o sprawie eszlarskiej ogłoszony w *Czasie*; powtórzyły go również dzienniki warszawskie.

— **Namiestnikowa hr. Potocka** bawi od kilku dni w Wilnie u córki swej hr. Tyszkiewiczowej. Namiestnik wyjechał wraz z hr. Arturem Potockim na Wołyń do wielkich fabryk cukru w Szepetówce.

— **Jan Fürst** znany dyrektor teatru, który nosił jego nazwę, umarł w tych dniach w Wiedniu na anewryzm serca. Zmarły był po Nestroju i Scholzu najznakomitszym komikiem, mianowicie co się tyczy oddawania wiedeńskich typów ludowych.

— **W Paryżu** panuje obecnie nadzwyczajnie silny tyfus. W ostatnim tygodniu umarło na tę chorobę kilkaset osób. Od dwóch tygodni przyjęto do szpitali 1742 chorych na tyfus. Dzienniki paryskie ogłaszają instrukcye dla mieszkańców zredagowane przez Radę zdrowia (*Conseil d'hygiène*).

— **Bankiet legitymistów.** W *Salon des familles* w Saint Mandé zebrało się około 1100 legitymistów: dam i mężczyzn, aby obchodzić dzień urodzin swego króla. Na ścianach umieszczone były sztandary z liliami, i lilje tworzyły główną ozdobę kołczyków, ...sz i sprzążek dam, które prócz tego miały białe kwiaty we włosach. Na podwyższeniu stało popiersie hr. Chambord, a obok herby Alzacyi i Lotoryngii. Prezydował hr. Chevigné, mając po prawej i po lewej obok siebie: p. Barriére, hr. Jerigué, J. Cornèly i Andrzeja Barbes. Przy wetach podawano do podpisów następujący adres: „*Monseigneur!* Przed popiersiem króla naszego i pod zwojami niepokalanego sztandaru zebrani, składamy głowie domu francuskiego hołd najgłębszej czci naszej. Pogardy godna Rzeczpospolita, która nami rządzi, wyczerpała cierpliwość ludzi; zbliża się chwila w której się także wyczerpie cierpliwość Boga, którego wyszydza i nienawidzi. Powiedziałeś dostojny Książę, że jesteś gotów i że godzina Boża w krótce wybije. Pozwól nam powtórzyć: jesteśmy gotowi, iść za naszym królem, za niego umrzeć. Niech żyje król!

Obok zwykłych uprzejmości zwróconych do przywodzców republikańskich, jeden bowiem z mowców nazwał Gambettę niedźwiedziem (*un ours mal léché*) a Juliusza Ferry awanturnikiem, oznajmił adwokat Robinet de Cléry, że zmarły niedawno jenerał Ducrot, na kilka dni przed śmiercią napisał list, w którym wyraża ubolewanie, że musi zejść ze świata, nie mogąc oddać usług sprawie królewskości.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Izraela Bienenfelda, za zamiar kradzieży; Jana Dudzika, za uszkodzenie odzieży; Ludwika Stochę, za kradzież obuwia; Jana Weisło, za kradzież pieniędzy; Sali Szlefrygową, za sprzeniewierzenie kosztowności; Stanisława Jabłońskiego i Reginę Dańcową, za kradzież korali i rzeczy, popełnioną w Zakrzówku za Podgórzem, przez włamanie się; Salomeę Nowakową, za sprzeniewierzenie worków; Tomasza Noworytę za oszustwo; za pijaństwo 13 osób.

W policyi złożono beczkę z piwa, którą Jan Łukasik, stróż nocny miejski, znalazł na Stradomiu onegdaj.

Repertoar teatralny.

We wtorek 24go: „Rozwiedźmy się," Sardou, (drugi występ p. Wolskiego, art. teatrów warsz., w roli Ademara). Uwertura „Wesoła gra" Keller-Bella.

We czwartek 26go: „Śluby Panieńskie," Fredry, (trzeci występ p. Wolskiego w roli Gucia). — Uwertura Semiramidy Rossiniego.

W sobotę 28go: „Świat Nudów," Paillerona, (czwarty występ p. Wolskiego w roli pod-prefekta). Uwertura Reymond Thomas.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— We wtorek d. 24 października: Ś. Rafała arch

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr.

Po sześciomiesięcznej przerwie okazała się w sobotę pani Hoffmannowa tutejszej publiczności, w roli *Odette* Sardou. Artystkę powracającą z występów w Pawłowsku i Warszawie, powitała publiczność nasza najlepiej i najpochlebniej przepełniając teatr tak jak rzadko się zdarza, bo nawet wyrugowała dyrekcyę z jej loży. Wiele bardzo osób odejść musiało nie dostawszy biletów. Na wstępie salwa oklasków i dwa wspaniałe bukiety z fiołków, róż i kamelij; po drugim akcie pięciokrotne wywołanie, przy deszczu kwiatów, który spadł z lóż na scenę, nareszcie po scenie czwartego aktu z córką okrzyki i oklaski serdeczne, witające nietylko powrót artystki, ale także znakomitą grę. Oto w kilku słowach historya sobotniego wieczoru. Co się tyczy gry, to pani Hoffmannowa, która pod koniec przeszłego sezonu nieco apatycznie stworzyła rolę *Odetty* przy ulicy Wolskiej, czemu nie dziwimy się zbytecznie, zważywszy warunki w jakich wówczas wystawioną została sztuka, teraz grała ją nieco inaczej i nierównie lepiej, z większem wykończeniem w pierwszym i trzeciw akcie; w czwartym bowiem była zawsze wyborną. Znać tu zetknięcie się z szerszą, obcą i większą publicznością; podziałało ono orzeźwiająco i nauczająco. Może nawet zarzucilibyśmy w pierwszym a zwłaszcza w trzecim akcie, zbytek gry, zarzut który rzadko kiedy wypada uczynić p. Hoffmanowej. Przepyszne futro istnie syberyjskie w pierwszym akcie i wspaniała toaleta, godne są zapisania. P. Kałużyńska, która objęła po p. Stachowiczównie rolę Berangéry, w żaden sposób nie może nas rozczarować. Za każdą rolą rośnie nasze uznanie dla jej talentu, pracy i sumienności z jaką obchodzi się ze sztuką i rolą, rosną też nasze nadzieje. W roli Berangéry była doskonałą, a w wielkiej scenie czwartego aktu, wydobyła nuty czułe, dramatyczne, głębsze, których w tej roli dotąd na naszej scenie nie słyszeliśmy. Całość była bardzo dobrą, a układ sceniczny wydoskonalony i o wiele lepszy niż dawniej.

L. K.

Występ p. Edwarda Wolskiego w Mazepie.

Scena krakowska posiada dla artystów innych teatrów polskich ten nie mały urok, że podążają oni do nas chętnie, aby przedstawić się publiczności, przed którą przesunęły się wszystkie niemal talenta pierwszorzędne, i która jest kolebką tylu znakomitości. Wczoraj też mieliśmy sposobność zapoznać się z talentem, który wprawdzie nie stanął jeszcze u kresu, ale który szybkiemi krokami podąża naprzód i niezawodnie dojdzie do celu. P. Wolskiego poprzedziła pochlebna opinia z Warszawy, a wczorajszy jego występ w roli *Mazepy*, utwierdził naszą publiczność w dobrem o nim mniemaniu. Artysta warszawski posiada talent prawdziwy, posiada wiele szczerego uczucia, przejmuje się rolą, a zewnętrzne jego warunki, któremi wyjątkowo uposażyła go natura, dobra postawa, oczy wymowne i dystyngowana powierzchowność, rysy szlachetne, dopomagają mu bardzo do wywołania korzystnego i miłego wrażenia. Rola *Mazepy* dała mu sposobność do wykazania wielu zalet; sama zewnętrzna strona roli nie może znaleść lepszego przedstawiciela; był to prawdziwie złoty trzpiot jak go nazywa kasztelanowa. Ale p. Wolski oprócz zewnętrznych zalet, nadał roli dużo uczucia, grał naturalnie i z prawdą odtworzył postać przyszłego atamana. Moglibyśmy wyliczyć wiele chwil w grze jego, które świadczą o artystycznem poczuciu p. Wolskiego; do takich należy scena po zamurowaniu, którą p. Wolski odegrał wedle dobrych zasad scenicznych i z nastrojem poetycznym. Wogóle gra warszawskiego artysty, nosiła w wielu miejscach cechę pierwszorzędnej sceny.

W pierwszych scenach p. Wolski zaledwie mógł mówić z obawy i wzruszenia, przed obcą publicznością, ale serdeczne oklaski, jakie nagradzały grę jego, mogą go przekonać, że występować on będzie przed publicznością, której sympatyę zdobył już sobie, i która chętnie pośpieszy z uznaniem i zachętą.

Mówiąc o wczorajszem przedstawieniu *Mazepy*, zaznaczyć należy szlachetną i ciepłą grę p. Żelazowskiego w roli Zbigniewa; artysta przejął się nią znakomicie; pełną powagi grę i wyborną charakteryzacyą p. Szymańskiego w roli króla, a zarazem godne pochwały wypracowanie roli wojewody przez p. Wernera, który jakkolwiek nie dosięgnął szczytów tej wielkiej i trudnej roli, umiał jednak utrzymać się w tragicznych sytuacyach. Panna Kałużyńska jako Amelia dowiodła znowu, że posiada intuicyę i wyższy talent, który przy pracy widocznej a chwalebnej, pięknie się rozwinie. Będzie ona kiedyś lepszą jeszcze niż wczoraj Amelią. Ale już wczoraj miała zadziwiająco piękne chwile. Teatr był przepełniony.

Jutro p. Wolski wystąpi po raz drugi w komedyi Sardou *Rozwiedźmy się* w roli Ademara. Ma to być jedna z najlepszych ról sympatycznego artysty, który przeważnie celuje w komedyach francuskich.

P.

Komisya konkursu dramatycznego ogłoszonego z powodu obchodu rocznicy odsieczy Wiednia, odbyła wczoraj drugie posiedzenie. Odsądzono pięć z nadesłanych utworów od konkursu. Jeden zalecono do czytania, o dwóch nie powzięto jeszcze ostatecznego postanowienia. Trzecie posiedzenie komisyi odbędzie się w przyszłą niedzielę o godz. 3.

P. Podwyszyński, nowy dyrektor teatru poznańskiego, przybył już do Poznania z towarzystwem dramatycznem i wczoraj rozpoczął przedstawienia. Serdeczne przesyłamy mu życzenie powodzenia, oceniając całą ważność dla wspólnej sprawy polskiego teatru w Poznaniu. Cieszyć się wielce będziemy, jeżeli dawny reżyser sceny krakowskiej i artysta, który zawsze był na niej ceniony, odpowie zadaniu, o czem niewątpimy, i przezwycięży liczne trudności, które doskonale znamy.

Kuryer Warszawski pisze:

Modrzejewska w... parodii. Korespondent nasz nowojorski przesyła nam następującą notatkę. „Popisuje się obecnie w Ameryce słynna wiedeńska aktorka Józefina Gallmayer. W rzędzie jej najcelniejszych ról mieści się między innemi jednoaktówka „Sarah i Bernhardt", którą Gallmayer podobno sama napisała. Szalone przyjęcie Parodji tej ze strony amerykańskiej publiczności zachęciło Gallmayer do ułożenia farsy „Modjeska w New-Yorku" w której bohaterka nasza ma być najwierniej w ruchach i dykcyi skopiowaną.

P. Leon Madejski, autor „Miodowych miesięcy" i kilku wcale zręcznych bluetek, napisał nową trzyaktową komedyę p. t. „Rozkosz żon".

Z powodu zamknięcia wystawy międzynarodowej dzieł sztuki w Wiedniu, nadał Cesarz ordery artystom tak zagranicznym jak i krajowym. Między innymi otrzymali krzyże komandorskie Franciszka Józefa z gwiazdą: Leon Bonnat, Aschenbach, Lufenestre, Lefebvre, Beker itd., ordery zaś żelaznej korony III klasy pp. Angeli i Lallemand.

Na nowy uniwersytet czeski w Pradze zapisało się 1010 słuchaczów, mianowicie 688 na wydział prawny, 322 na filozoficzny. Dotychczasowy uniwersytet niemiecki w Pradze liczył w ostatnim roku na czterech swych wydziałach 2071 słuchaczów, w tej liczbie 1313 Czechów a 758 Niemców. Prócz zapisanych na uniwersytet czeski, który, jak wiadomo, obejmuje dotychczas tylko dwa wydziały, wielu Czechów uczęszcza na wydział lekarski, na którym dotychczas odbywają się wykłady w niemieckim i czeskim języku, oraz na wydział teologiczny.

Désirée Artôt przybyć ma wraz z mężem Padilla i pianistą Schoeling do Krakowa dla dania koncertu. Będzie to prawdziwa uczta artystyczna, byle tylko Krakowianie zasiedli do niej, a nie uczynili jak wtedy, kiedy ostatni raz była p. Artôt i kiedy dyrekcya urządziwszy dla niej w teatrze przedstawienie, płonąć musiała ze wstydu na widok pustych ławek wobec tak znakomitej artystki.

Brockhausa Conversations-Leksikon. encyklopedya powszechnie znana i lubiona, wychodzi obecnie w nowem 13-tem wydaniu, którego pierwsze dwa tomy właśnie opuściły prasę. Słynne to dzieło, zajmujące więcej niż od pół wieku zaszczytne stanowisko w literaturze niemieckiej, ukazuje się teraz w znacznie rozszerzonej i ulepszonej postaci, nakładca bowiem stosując się do ogólnie wyrażonego życzenia zaopatrzył tekst w liczne objaśniające ryciny, tablice i mapy. Około 400 tablic wykonanych w drzeworycie, fototypii, litografii lub druku kolorowym, oprócz drzeworytów w tekście, ozdabiać będzie nowe wydania encyklopedyi, bez której dzisiaj w obec ciągłych postępów w dziedzinie nauki trudno się obejść. Encyklopedya Brockhausa wychodzi w 240 zeszytach po 50 fenigów, (miesięcznie 3—4 zeszyty), może być jednak sprowadzoną także w 16-tu oprawnych lub broszurowanych tomach.

Ze zbioru powieści z dziejów polskich J. I. Kraszewskiego wyszła właśnie najnowsza powieść w 8 tomach p. t. *Semko* obejmująca czasy bezkrólewia po śmierci Ludwika węgierskiego.

Revue de documents historiques (Paris, 1882. Charavay fréres. 8°, tom VII). W zeszycie tym, poważnego tego wydawnictwa, pomiędzy dokumentami z różnych epok, obchodzącemi przeważnie Francyę, znajduje się też jeden rozdział p. t. *Stosunki Francyi z Polską w r. 1831.*

W Pradze wielkiego doznaje powodzenia opera znanego w Niemczech a nawet w Anglii kompozytora Dworzaka p. t. *Dymitr. Libretto*, osnute na faktach z życia Dymitra samozwańca, napisała młoda utalentowana poetka, córka znanego przywódzcy czeskiego Riegera, p. Marya Czerwinka. Utwór jest pełen efektów kosztem prawdy historycznej. Polacy przedstawieni są jako barbarzyńcy, Maryna Mniszchówna jako potwór. Każe ona przez zazdrość zamordować Aksynię córkę zmarłego Borysa, a pociągnięta za to do odpowiedzialności, zdradza Dymitra, dla którego chciała się wprzód wyrzec wiary i narodowości, że nie pochodzi z krwi carów, lecz jest prostym oszustem. Widać, że autorka czerpała temat swój z dziejopisarzy rosyjskich.

Rozmaitości.

Odette.

Sceniczny czarodziej w chwili, w której nareszcie zabrakło mu nowego pomysłu, napisał *Odette*, a raczej zeszył z próbek różnych materyj, suknię nieco dziwaczną, oryginalnego kroju, o ekscentrycznych barwach, dobranych jednak z wykwintnym smakiem, i suknia ta stała się modną. Krawiec zarzucił ją jakby na *Probiermamselle* na główną postać, na hrabinę Clérmont-Latour. Sardou powierzył tę tytułową rolę artystce, która ani polotem poetycznym, ani werwą, tem mniej siłą, ani pierwszorzędnym nieodznacza się talentem; uznał, iż te warunki nie są niezbędnemi dla dokładnego i wiernego odtworzenia Odetty. Artystka ta jest dotąd jedyną, która w myśl autora, pod jego kierunkiem i jego informacyą, stworzyła rolę hrabiny Clermont-Latour i z największem grała ją też powodzeniem, bo grała ją w Paryżu niemal dwieście razy z rzędu. Pani Pierson była długie lata tylko piękną, bardzo piękną kobietą; późno weszła do teatru i usilną pracą wyrobiła się na artystkę do pierwszych ról w komedyi. Oddanie jej roli Odetty przez Sardou, dostatecznem jest, aby się zoryentować co do znaczenia tej kreacyi i powstrzymać zapędy pewnych krytyków, zwłaszcza polskich, którzy koniecznie na partykularzu upatrują w tej roli coś, czego w niej zgoła nie ma i czego w niej na wielkich scenach nikt nigdy nie szukał, czego w niej być nie może i nie powinno. Krytycy ci chcieliby zrobić z *Odetty* dziwoląga i sceniczne *absurdum*, o którem autorowi się nie śniło. Odetta p. Sardou jest bowiem najzupełniej jeżeli nie pospolitą, to zwykłą kobietą, jaką się codziennie w świecie spotyka, a znajduje się ona wprawdzie w wyjątkowych sytuacyach lecz w takich, które często w życiu codziennem powtarzają się. Rola też to jedna z bardzo niewdzięcznych w repertoarze tegoczesnym i trzeba wiele taktu, rozumu i miary, ale też niczego więcej, aby nią, pozyskać publiczność, zwabić ją do teatru, słowem wyjść z niej zwycięzko.

Prócz p. Pierson grała Odettę, artystka wyjątkowa wdziękiem, intuicyą i siłą magnetyczną, którą posiada, a która łączy z żelazną pracą, żądzę powodzenia; grała ją Modrzejewska w Londynie.

Nie grała ona jednak Odetty Sardou, lecz jakąś Odettę, że się tak wyrazimy, anglizowaną, która oczywiście była czemś innem, niż paryska Odette Sardou i Pani Pierson; że ją pani Modrzejewska grała uroczo, pięknie, znakomicie, o tem ani wątpić, lecz że to była inna Odetta, niż ta, o której mówimy, więc ją tu pominąć musimy. Czytaliśmy zresztą w dziennikach angielskich obok nadzwyczaj pochwalnych sądów, krytykę tej roli, a w dziennikach francuskich mianowicie we *Figaro* uwagi o niedostatecznej i mylnej interpretacyi w Londynie, przykrojonej do pruderyj angielskiej Odetty.

Nas w tej chwili nie obchodzi Odetta grana przez panią Modrzejewską, a przerobiona, *ad usum Britannorum*, lecz prawdziwa Odette paryska p. Sardou i p. Pierson, bo ta jedna dotąd jest wierną interpretacyą. Otóż ta Odetta, powtarzamy, jest wobec zdrowego rozsądku i sądu zdrowego, a nie pretensionalnego, najzupełniej zwykłą kobietą, a rola dla aktorki jest niewdzięczna, ale wcale nie skomplikowana, ani też może być porywającą lub taką, w którejby porwać w wyższe sfery ducha lub ideału podobnem było i należało, w którejby trzeba wielką rozwinąć siłę dramatyczną. Przeciwnie, każda próba idealizowania jej na scenie, nie postaci, o czem mowy być niemoże, ale idealizowania jej wyższą, silniejszą grą, byłaby chybiona, bo byłaby sfałszowaniem myśli i zamiaru autora. Nastrajać się wzniośle lub misternie, porwać lub entuzyazmować należy tam, gdzie psychiczne i etyczne czynniki to nakazują lub wskazują.

Gdzieindziej jest to błędem, brakiem zmysłu estetycznego, afektacyą w wyższem znaczeniu i odwrotną walką z wiatrakami. Porwać, zachwycać i entuzjazmować można ideałem piękna i ideałem dobrego lub też złem i szpetnem posuniętem do demonizmu. Siłę rozwinąć należy tam, gdzie się przedstawia silne przekonanie, wielkie uczucia.

Odette w dwóch pierwszych aktach jest najzwyklejszą kobietą, taką jaką co chwila spotykamy w świecie; że nie jest to ideał piękna moralnego ani cnoty ani charakteru niewieściego, mówić nie potrzeba. Ta kobieta, która wśród domu gry w Nicei, w najopłakańszym położeniu moralnem, z panem Frontenac u boku, myśli tylko o sukni, merfinuje się, szczyci się zaproszeniem na bal amerykański na Tritonie, a o córce wcale nie pamięta, jest zupełnie pospolitą istotą, która z drugiej strony nie ma w sobie nic demonicznego ani strasznego. Trzeba ją zatem odtworzyć na scenie *sans phrases*, po prostu i zgodnie z prawdą życia codziennego, i to jedno stanowić tu może zasługę artystki. Tak ją pojął i stworzył autor, który czując wybornie czczość tej postaci i brak w niej dramatyczności, otoczył trzeci akt niezrównanemi akcesyorami, mistrzowską ręką odmalowaną dekoracyą, owemi typami nicejskimi i epizodami z życia w Nicei, które akt ten ratują. Chcieć koniecznie zrobić z tej kobiety niezwykłą bohaterkę, postać wyższą lub skomplikowaną, mogą krytycy zmanierowani, nie może i nie powinna próbować artystka sumienna i poważnie myśląca; byłoby to po prostu bezmyślnością lub afektacyą. Nie ma tu miejsca ani na wielkie efekta tragiczne, ani na polot poetyczny, ani nawet na studium psychologiczne, bo tu wypadki jak morskie bałwany porywają wciąż Odettę, a jej wola i jej indywidualność, nie oddziaływa na nie, tem mniej góruje nad niemi. Już to samo wskazuje, że artystka winna trzymać tę rolę w granicach komedyi życia, a zwłaszcza w jej tonie. Rozwinięcie zbyt silne lub potężne głosu byłoby tu dyssonansem i sprawiłoby wrażenie nie krzyku serca lub duszy, lecz krzykliwości, i gdyby artystka poważyła się rozwinąć tutaj siłę głosu, której potrzebuje np. w Maryi Joannie, sfałszowałaby postać a zapoznałaby naturę i indywidualność tych dwóch kobiet różnych od siebie nie tylko światami z których pochodzą i w których żyją, ale różnych także sercem, uczuciem, instynktami. Oddać zatem prawdę światową i prawdę życiową, codzienną, zwykłą, oto jedyne zadanie w tej roli. Tak je pojęła i tak je spełniła w sobotę na tutejszej scenie pani Hoffmann.

Krytyka w Petersburgu i w Warszawie oddając jednogłośnie w innych rolach uznanie i pochwały krakowskiej artystce, co do roli Odette rozpadła

się na dwa obozy tak że przyszło niemal do pojedynków. Godnem jest uwagi, iż kiedy sprzeczne pojawiły się zdania co do gry artystki w dwóch pierwszych aktach, zyskała ona sobie jednogłośne pochwały w akcie czwartym. I tu właśnie doszliśmy do żywotnego punktu kwestyi. W akcie czwartym Odette wznosi się istotnie a raptem do bohaterstwa, sięga podwójnem poświęceniem po ideały! Nie wchodzimy w to czy to zupełnie zgodnem jest z prawdą psychologiczną a zwłaszcza moralną, czy kobieta, która w pierwszym akcie będąc matką naraża z występną bez granic lekkomyślnością swoją dobrą sławę, swoją i swojego dziecka przyszłość, a w trzecim nie chce dla córki poświęcić balu na Trytonie i jest pospolitą bardzo awanturnicą, może wznieść się do takiego poświęcenia, jak to na które w czwartym zdobywa się akcie?

Mniemamy że i to, jak wszystko, w naturze ludzkiej znaleść się może, zwłaszcza, jeżeli za pomocą morfiny nastroi się do tego nerwy. Twierdzimy jednak, że to dopiero w czwartym akcie artystka może zachwycić, porwać, rozczulić i sjednać sobie uznanie tych nawet co w pierwszym i trzecim akcie szukały koniecznie tego, czego tam nie ma; pierwej zaś nie. Pani Hoffmannowa, grając z prawdą i w myśl autora pierwszy i trzeci akt, wznosząc się w czwartym do wysokości poświęcenia i bohaterstwa, które istotnie dopiero w tym akcie się znajduje, to jeszcze ma zasługę, że usiłuje połączyć jakotako liczne pierwsze akta z ostatnim, nie zacierając w Odecie z pierwszego i trzeciego aktu słabych pierwiastków szlachetności i niedołężnych dobrych instynktów. Tak pojęta i wykonana Odette, jest prawdziwą Odettą Sardou, uprawdopodobnioną, ludzką i taka jedynie przykuć może uwagę widza, a nie być fantasmagorią. Grać ją przeciwnie można w szczegółach, wykrzyknikach i pozach lepiej, lub gorzej podług usposobienia, pracy, która się jej poświęci i warunków fizycznych. Wszystkie — nawet najznakomitsze artystki — mają zalety i wady, dodatnie i ujemne strony, bo tylko genialne artystki umieją pierwszemi pokonać drugie i w pierwszych niejako zatopić drugie. Niestety łatwiej o genialnych krytyków, niż o genialne artystki; tamtych na tuziny liczyć można tych wogóle nie ma, jedna lub dwie pojawiają się w stuleciu [1].

Artystki zaś nawet z talentem mają, powtarzamy, wady obok zalet, i to bez wyjątku; nie wolną od nich jest najoryginalniejsza gdzieś najwięcej samorodna po śmierci Desclé, artystka Sara Bernard. Zalety i wady p. Hoffmann po tylu latach przepędzonych na scenie krakowskiej są zbyt powszechnie znane, aby potrzeba było tutaj pierwsze podnosić drugie wytykać. Rozchodzić się tylko może o to, czy w danej roli zalety, lub też wady przeważają. Usposobienie artystyczne, środki fizyczne, nabyta technika tej artystki są najzupełniej odpowiednie do roli Odetty, i w tej to roli właśnie uwydatniają się jej przymioty a wady czuć się nie dają, bo w niej zdolne zawsze zalety niezbędne do odtworzenia Odetty Sardou, prawda, prawda życiowa przeniesiona na scenę, a oddana dokładnie, nie zmieszana wszak z realizmem, aż do chwili w której pierwiastek idealny i bohaterski pojawia się i daje sposobność do możności odegrania bardzo pięknie aktu czwartego. I właśnie ta żywa prawda w grze artystki sprawiła już i sprawi zawsze, że ta krytyka, która szuka w Odette tego, czego w niej nie ma, *midi a quatorze heures*, pójdzie w jedną stronę, a publiczność, jak dotąd, tak i nadal, pójdzie w inną, to jest tłumnie na przedstawienie Odette z p. Hoffmann w roli tytułowej.

Wil . . .

Od Administracyi „Czasu."

Dla weteranów polskich w Zakładzie św. Kazimierza w Paryżu nadesłali: Sabina Schöpf 4 złr., Teofila Znamięcka 50 złr., X. Fr. Szaynok z Rażnowa 2 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Rada jeneralna Banku austro-węgierskiego postanowiła podnieść stopę procentową dyskontu weksli z 4 na 5%, a lombardu z 5 na 6%. Od lombardu listów zastawnych samego Banku austro-węgierskiego, stopa procentowa podniesioną została z 4½ na 5%. Rada jeneralna spowodowaną została do tego kroku znacznym zmniejszeniem się rezerwy, która w stosunku do okresu od 15 października do końca grudnia roku przeszłego zmniejszyła się w tym roku już o 27½ milionów.

[1]) W naszej epoce były tylko dwie genialne artystystki Rachel i Wolter.

Pocztowe kasy oszczędności.

Z powodu, że przygotowania do wprowadzenia w życie pocztowych kas oszczędności postąpiły już tak daleko, że kasy te będą mogły rozpocząć swoje czynności z dniem 15 stycznia r. p., zostaną ogłoszone niebawem, jak zapewnia *Presse*, wszystkie odnoszące się do organizacyi służby urzędów pocztowych kas oszczędności rozporządzenia, przepisy i instrukcye. W publikacyi tej zostaną dalej umieszczone: ustawa o pocztowych kasach oszczędności z dnia 28 maja 1882, wzorowy statut, rządowe sprawozdanie komisyi Izby deputowanych, statut organizacyjny dla rady przybocznej urzędu pocztowych kas, wreszcie wszystkie potrzebne druki i formularze. Rada przyboczna będzie się składała z dziesięciu członków, a mianowicie prezydenta zamianowanego przez Najj. Pana, czterech członków zamianowanych przez ministra handlu z kół kupieckich i przemysłowych, trzech członków wybranych z koła czynnych urzędników państwowych i dyrektora departamentu pocztowych kas oszczędności. Departament ten będzie się składał z 6 oddziałów, mianowicie: sekretaryatu dla spraw konceptowych, wywiadowczych, giełdowych, oddziału kontroli, buchalteryi, kasowości, korespondencyi i ekspedycyi. Zebrania rady przybocznej mają się odbywać regularnie raz w roku, a to po wygotowaniu bilansu departamentu pocztowych kas oszczędności. Na zaproszenie prezydenta mogą brać udział w zebraniu urzędnicy ministerstwa handlu i inne osoby wezwane w charakterze znawców. Radzie przybocznej przysługuje prawo rewidowania książek i rachunków i żądania wszelkich informacyj o stanie interesu i innych spraw zostających w związku z kasami pocztowemi.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 20go paźdz. **Wiedeń**: pszenica 9·75 do 10·50 złr.; żyto od —·— do —·— zł.; jęczmień od —·— do —·— złr.; kukurudza od —·— do —·— złr.; owies od —·— do —·— zł. — Ceny za okowita pr. 10,000 liter procent od 31·50 do 31·75 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilor. (na jesień) od 09·20 do 09·25 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 182—; żyto —·—; spirytus loco 53·—; olej rzepakowy 61·— złr. — **Szczecin** pszenica — złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram 57·— złr.; olej rzepakowy 78·— spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— zł.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 22 października.

A. Okowita. Na naszem targowisku ceny podniosła się wczoraj do spolna 32 złr.

Peszt 21 paźdz.: 30·50—30·75 złr. **Wrocław**, 21 paźdz.: na paźdz. 51·— mrk., na wiosnę 51·— mrk. **Szczecin**, 21 paźdz.: w miejscu 51·90 mrk., na październik 52·— mrk., na listopad-grudzień 51·40 na wiosnę 53·— mrk. **Berlin**, 21go października: w miejscu 52·75 mrk., na paźdz. 53·10 mrk., na listopad-grudzień 52·80 mrk., na kwiecień-maj 53·—. **Paryż**, 21go paździer.: na ten miesiąc 48·75 fr., na listopad 53·76 fr., na 4 pierwsze 49·25 fr., na styczeń-kwiecień 51·25 frk.

Nafta. **Wiedeń**, 22 paździer.: za 100 kilo z cłem z dworca 22·25—22·50 złr. — **Tryest**, 21go paźdz.: za 100 kilo bez cła: 9·25—9·40 złr. — **Brema**, 21go paździer.: za 50 kilo 7·50 mrk. — **Hamburg**, 19go paźdz.: w miejscu 7·70 mrk., na paźdz. 7·60 mrk., na listopad-grudzień 7·75 mrk. — **Antwerpia**, 19go paźdz.: za 100 kilo 18·75 frk. — **Nowy Jork**, 19 paźdz.: za galonę na październik 7⅞ ct. pap., w Filadelfii na wrzesień 7⅞ ct. pap.

Wrocław 14 października.

Płacono za pszenicę starą po 20·40 mark, żyto po 84 funt. po 14·50 m., owies nowy po 13·50 m., rzepik za 100 fnt. netto po 27·30 m., olej po 61·— m., spirytus w miejscu po 50·50 m., kukurudza po 15·50 mrk.

Peszt 14 paździer. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową za 78 kilg. po 09·50 — 09·70 za 81 kilgram. po 09·75—10·00; żyto po 70—72 po 6·90 — 7·20; jęczmień za 62—63 kilo 6·90 — 9·0, owies za 41 — 43 kilog. — 7·60 7·80; kukurudza nowa za 74 kil. po 5·90 — 6·20; proso po 5·90 — 6·15; rzepak po 13.25 — —.—; Olej po —·———·—, spirytus po 30.— 30 25 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Kraków d. 23 października. — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. A. Tarnowski z Polski, ks. A. Windisch-Grätz z Wiednia, Z. Starorypiński z Podola, C. Bielecki z Kowna, J. Marcińczyk z Kijowa, Dr Dyonizy Mazurkiewicz z Krosna, A. Graner z Wiednia, T. Dąmbski z Kaliny, H. Reichmann, W. Janasz z Warszawy, J. Gawiński z Pilicy, A. Boski z Kongresówki, G. Sutthoff z Korczyna, St. Saryusz Wilkoszewski z Raby, E. Lilien ze Lwowa L. Krzyżanowski z Warszawy.

Ostatnie wiadomości.

W tej chwili dowiadujemy się, że prezydent Weigel zwołał komitet Mickiewiczowski na środę o godzinie 5ej.

Prezes Rady państwa Smolka opuścił wczoraj pospiesznym rannym pociągiem nasze miasto, udając się przez Gensendorf do Pesztu. P. Smolka jutro złoży w Budzie przysięgę w ręce N. Pana, jako radca tajny. Nastąpi ukonstytuowanie się Delegacyj, a w austryackiej najprawdopodobniej przewodniczyć będzie Smolka. Potem delegacye przedstawią się N. Panu i prezesi przemówią do Monarchy. Najważniejszą sprawą tegorocznych obrad delegacyj będzie organizacya wewnętrzna Bośnii i projektów ministra Kalaya; może ona dać powód do rozpraw politycznych. Reforma armii i nowa dyslokacya, pociągnie za sobą prawdopodobnie koszta, które nie przekroczą miliona pięciukroć stutysięcy złr. Fortyfikacye Krakowa i Przemyśla figurować mają w sumie dwóch milionów.

Jeżeli delegacye rażno wezmą się do dzieła — czego wielu sobie życzy — zakończyćby mogły obrady w pierwszej połowie listopada, a wtedy Rada Państwa zebrałaby się 20go listopada. Głównemi przedmiotami obrad Rady Państwa będą zapewne: fundusz indemnizacyjny galicyjski, reforma podatku dochodowego, ustawa przemysłowa i prawdopodobnie sprawa szkolna. Rada Państwa zawotowawszy trzechmiesięczny kredyt, mogłaby nieco wcześniej przed świętami być odroczoną, na to, aby się znów zebrać w styczniu i przez luty i część marca, załatwić się i raz przecież dowieść, że w Austryi parlamenta mogą nie być nieustającemi.

Mowa Leona XIII do pielgrzymów francuskich powracających z ziemi świętej rozbieraną była przez dzienniki ze względu na ustęp końcowy. Nacisk w przemowie Papieża na zgodę i powolność dla biskupów odnosi się tutaj nietylko do ogólnego rozdwojenia w stronnictwach katolickich Francyi, ale specyalnie do sporu, jaki powstał w Poitiers między niedawno mianowanym biskupem, który łączy z stanowczością w rzeczach kościelnych opinie republikańskie — a częścią kleru i przywódcami stronnictw w tej dyecezyi będącej jednem z siedlisk legitymistycznego obozu. Pielgrzymi przybyli do Rzymu pochodzą właśnie z dyecezyi Poitiers — dla tego słowa Papieża odnosić poniekąd należy do tych wewnętrznych zajść z następcą znakomitego kardynała Pie.

Sprawa trybunałów papieskich, o których niedawno rozwodziły się dzienniki włoskie i niemieckie, a którą wyjaśnił korespondent nasz rzymski, wywołaną została jakimś pozwem, przesłanym z ministerstwa sprawiedliwości do Watykanu. Na pozew ten odpowiedziała kurya rzymska ogłoszeniem w dziennikach katolickich, że Papież *motu proprio* zaprowadził trybunał z dwóch instancyj złożony dla całej ludności mieszkającej w obrębie Watykanu, że przeto żadnej ingerencyi sądów włoskich nieuznaje. Akt ten ogłosiły świeżo dzienniki zostające w bezpośrednim stosunku z Watykanem.

Nieznaną jeszcze jest nota kardynała sekretarza stanu Jacobiniego z powodu mowy Depretisa. Wiadomo tylko, że sekretarz stanu w nocie tej dowodzi, że rząd włoski nie trzyma się ustaw florenckich o rękojmiach papiestwa, i w jakich mianowicie punktach ją narusza.

Gołos donosi, że warszawska wyższa Izba sądowa rozstrzygnęła w sposób potwierdzający kwestyę czy mają prawo osoby pochodzenia żydowskiego: nabywać na własność majętności ziemskie w Królestwie Polskiem. Zdaniem rzeczonéj Izby postanowienie komitetu ministrów, wzbraniające żydom nabywania majątków ziemskich w Rosyi, nie rozciąga się wcale na „Kraj Nadwiślański," wydziały więc hipoteczne przy sądach okręgowych w Królestwie Polskiem nie mają prawa stawiać żadnych przeszkód, skoro osoby pochodzenia żydowskiego zechcą nabywać majątki ziemskie w Królestwie. Motywa, na których sąd wyższy uzasadnił swe postanowienie przychylnie żydom, mają być w niedługim czasie podane do wiadomości publicznéj.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 23 października. Marszałek **Zyblikiewicz** wyjechał dziś rano do Olaska dla objęcia w posiadanie zamku i ustanowienia nadzoru. Towarzyszy mu **Pryliński** celem zarządzenia niezbędnych reparacyj przed zimą.

Wiedeń 23 października. Do *N. fr. Presse* piszą z Tryestu: Sąd wojenny skazał Oberdanka na śmierć przez powieszenie. Utrzymują z całą pewnością, że Oberdank złożył wyczerpujące zeznanie i wymienił wszystkich współwinnych. Utrzymują, że Oberdank zostanie ułaskawionym.

Wiedeń 23 października. *Extrablatt* donosi z Petersburga, że Pawłowsk pali się w siedmiu miejscach. Ogień prawdopodobnie podłożono.

Wiedeń 23 października. Do *Presse* piszą z Bukaresztu: Turcya, Włochy, Anglia i Francya podzielają zapatrywanie gabinetu tutejszego w sprawie Kilii. Spodziewają się tu, że większość komisyi dunajowéj odrzuci żądania rosyjskie.

Peszt 23 października. Poeta węgierski Jan Aranyi umarł tu onegdaj.

Belgrad 23 paźdz. Na króla Milana, który po powrocie swym jechał do kościoła, padł strzał z ręki kobiety; król nie raniony.

Paryż 23 października. Z nakazu sądu tutejszego aresztowano anarchistę Gautiera, a na rozkaz sądu w Châlons kilku dziennikarzy w Paryżu, Lugdunie i Narbonne. W Tulonie były także porozlepiane afisze wzywające do podpalania, podpisane przez anarchistów paryskich. Na przedmieściu Saint Antoine w Paryżu, panuje wielkie wzburzenie. Robotnicy zamierzają urządzić powszechne bezrobocie. W Bretanii trwają dalej manifestacye rojalistyczne. Jenerał Charette i inni naczelnicy legitymistyczni rozgłaszają, że król wkrótce przybędzie.

Kotar 23 października. Rząd czarnogórski postanowił natychmiast zająć się budową linij strategicznych Vir-Bazar-Rieka i Antivari-Dulcigno tudzież robotami około portu w Antivari. Czarnogóra otrzymała od Rosyi na prowadzenie wszystkich tych robót subwencyę w kwocie 400,000 rubli.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 października. Balon „Vindobona" z przedsiębiorcą **Silbererem** i dwoma podróżnymi, spadając wczoraj po południu w pobliżu Stockerau, doznał uszkodzenia. Kosz balonowy wlókł się po ziemi przez znaczną przestrzeń. Jeden z podróżnych, **Max Leitner**, został ciężko ranny. Drugi zaś z podróżnych i przedsiębiorca odnieśli lekkie uszkodzenia.

Praga 23 października. Na posiedzeniu sejmowem wnosi **Rieger** aby budowę letniego teatru niemieckiego odroczyć. Marszałek zawiadamia o piśmie namiestnika, że Sejm ma być zamkniętym dnia 23 b. m. Namiestnik odpowiada na interpelacyę Riegera, że wobec powszechnego przekonania, że ustawa wyborcza do sejmu czeskiego wymaga reformy, szczególnie po zaszłych zmianach w ustawie wyborczej do Rady państwa, rząd nie zaniedba zająć się uchyleniem niedostatków z obecnej ustawy wyborczej sejmowej i zastósowaniem jej do ducha zmienionej teraz ustawy Rady państwa na drodze ustawodawczej. (Nieustające brawa i okrzyki *wiborne* w całej Izbie). Po wyczerpaniu porządku dziennego zamyka marszałek z rozkazu Cesarza Sejm. (Okrzyki na cześć Cesarza).

Zagrzeb 23 października. Klub stronnictwa liberalnego, obradując nad kwestyą inartykulacyi, odrzucił wniosek **Bartolowicza**, a przyjął jednogłośnie przedłożenie i postanowił uważać przyjęcie za kwestyę klubową. Bartolowicz wystąpił wskutek tego z klubu i nie przystąpił do żadnego stronnictwa.

Salcburg 23 października. W tunelu między Ober-Bischofshofen a doliną Salcy oderwało się dzisiaj rano 20 wagonów i z nadzwyczajną szybkością przebiegło po pochyłości stacyi Bischofshofen ku Sanct Johan, gdzie kilka z nich wpadło do rzeki Salzach. Jeden z konduktorów kolejowych został rannym.

Lugdun 23 paźdz. Dzisiaj o godz. 2 nad ranem rzucono do restauracyi teatru Bellecour trzy bomby, wskutek czego trzy osoby odniosły ciężkie rany, a dwie doznały lekkich uszkodzeń. Policya śledzi sprawców.

Wolmar 23 października. Na osobie br. Meyendorfa z Kamkau popełniono zbrodnię usiłowanego morderstwa. Nieznajomy zbrodniarz zranił Meyendorfa w ramie i uszedł.

Londyn 23 października. Do *Timesa* piszą z Paryża: Między bejem Tunisu a Francyą przyszedł do skutku traktat, na mocy którego Francya przyjmuje na siebie odpowiedzialność za długi Tunisu, ma przywrócić trybunał francuski dla załatwiania wszelkich procesów, a następnie ma kierować reorganizacyą administracyi dóbr skarbowych i kontrolą w poborze podatków. Lista cywilna zapewnia bejowi 700,000, a członkom jego rodziny 1,300,000 franków rocznej pensyi.

Bukareszt 23 października. Król serbski przejechał dziś tędy koleją w powrocie do Belgradu, nie odwiedziwszy króla rumuńskiego.

Kair 23 października. Obrońcy angielscy mieli rozmowę z Arabim, który jest zupełnie zdrów. Arabi mówił im, że go dwa razy znieważono, ale że od pewnego czasu obchodzą się z nim łagodniej. Arabi zgadza się najzupełniej na rozporządzenia co do obrony swojej.

Kursa — **Wiedeń** 23 października 2 godzin. 30 minut po poł. Renta papierowa 76 70. — Renta srebrna 77 95. — Renta złota 95·55. 6% Renta złota węgierska 119·20. — Losy z roku 1860 131·—— Akcye Banku Narodowego 832·— — Akcye kredytowe 311·60. Londyn 119·25. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·47. —— Lombardy 142·20. — Losy 1864 roku 170·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 314·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wschodn. 162·—. — Anglo-Bank 125 25. Obligacye indemn. galicyjs. 100·—. — Losy prem. węgierskie 117·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 147·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 201·75. 6% Listy zast. hipoteczne 101·50. — Marki 58·35 Ruble 119·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 102·— — Nowa renta papierowa 92·35. — 4% Renta węgierska 87·35 złr.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 23 październ. 1882 roku. — Banknoty austryac. —·—. Krótki Wiedeń —·—— Krótka Warszawa —·—.— Banknoty ros. —·— 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy likw. Polskie —·— — Akcye kolei Karola Ludwika —·—.— Akcye austr. kredytowe —·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegara peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	osobowy:	pośpieszny	mieszany:
Kraków odjazd:	10.48 rano	9.12 wiecz.	10.41 wiecz.
Lwów przyjazd:	8.1 wiecz.	5.21 rano	11 rano.

Do Tarnowa *lokalny.*
Kraków odjazd 6.13 rano
Tarnów przyjazd 9.26.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.4 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.46 po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	osobowy:	mieszany:	pośpieszny
Lwów odjazd:	4.49 rano	4.33 wiecz.	10.30 wnocy
Kraków przyjazd:	2.38 pop.	5.10 rano	6.48 rano

Z Tarnowa *lokalny.*
Tarnów odjazd 5.14 po poł.
Kraków przyjazd 8.20 wiecz.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 23 października.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	118 25	119 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	58 —	58 75
Dukat ważny	5 62	5 73
20-frankówka	9 43	9 51
Imperyał ważny	9 65	9 76
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i oblig.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 —	102 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 50	100 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	90 75	92 —
4% „ „ „ „ II em.	87 25	88 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 25	100 25
6% listy „ banku hipot.	101 22	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	103 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 25
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	101 —	102 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	97 50	99 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 75 rubli	99 75 rubli
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 —	87 25
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	313 —	314 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	170 —	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	303 —	310 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	25 50

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdoraz. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 21 paźdz.

	płacą	żądają
Obligi długu państw.		
4⅖% Renta papierowa	76 75	76 90
4⅖% „ srebrna	77 50	77 65
4% „ złota	95 50	95 70
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	119 —	119 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 —	131 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 25	136 75
„ „ 1864 „ 100 „	171 —	171 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 —	171 50
Losy Como-Renten	34 —	35 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	99 —	100 —
Galicyjskie „ „	99 75	100 25
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	107 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 —	98 50
Węgierskie „ „	99 —	100 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 25	98 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 —	135 50
6% Renta węgierska złota	119 40	119 60
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 40	95 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr	125 —	125 2
Boden-Credit węgierskie 140	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	231 50	232 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz 160 „	308 4.	308 7.
„ „ węgierskie 200 „	297 75	298 25
Depositen-Bank 200 „	207 —	208 —
Escompt Gesell. niż. austr 500 „	870 —	880 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 „	835 —	836 —
Unionbank 100 „	121 75	122
Verkehrsbank ogólny 140 „	144 75	145 25
Wied. Bankverein 100 „	115 60	115 90
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	170 —	170 50

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	596 —	598 —
Elżbiety 210 „ „	212 —	212 50
Linz-Budweis 200 „ „	191 —	192 —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	181 —	181 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2808	2812
Franciszka Józefa 200 „ „	195 25	195 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	312 25	312 75
Koszycko-Oderberg 200 „ „	146 75	147 25
Lwowsko-Czern.Jassy 200 „ „	171 —	171 50
Nordwest austr. 200 „ „	203 75	204 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	227 —	228 50
Rudolfa 200 „ „	167 —	167 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	162 75	163 50
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	343 75	344 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	142 50	142 75
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	247 75	248 25
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	161 50	162 50
„ Nord-Ost 200 „ „	161 50	162 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	165 75	166 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	118 40	118 90
5% „ „ papier. 33 lat	104 75	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	101 50	102 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 75	102 25
5½% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 —	92 40
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 —	99 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	99 —	100 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	101 50	101 9.
6% „ „ Włośc. „	100 75	101 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 —	101 5.
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 25	100 5.
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 25	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	94 25	94 50
Alföld-Fiume 200 „ „	96 45	96 65
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 25	95 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	97 75	98 —
„ Em. 1862 300 „ „ „	97 75	98 —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 75	102 —
„ Em. 1870 200 „ „	100 40	100 80
„ „ 1972 200 „ „	101 50	102 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 20	101 50
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 25	107 —
„ „ wal. austr.	102 —	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion. 1882	106 —	106 50
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	106 50	107 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	101 80	102 20
„ „ Em. 1873 200 „ „	101 15	101 40
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	100 —	100 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	97 20	97 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	93 65	93 90
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	100 75
„ III „ 1868 300 „ „	96 60	97 —
„ IV „ 1872 300 „ „	96 —	96 50
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 40	102 70
„ „ Lit. B. 200 „ „	101 65	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ „	100 40	100 70
„ Em. 1869 300 „ „	100 —	100 25
„ Em. 1872 300 „ „	100 —	100 25
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	118 75	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	92 —	92 20
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	180 50	181 50
Süddahn (Lombardy) 500 fr. 3%	134 25	134 75
„ 200 złr. 5%	118 50	119 —
Theissb.-Gesell. „ „	99 75	100 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	94 30	94 60
„ „ II Em. 200 „ „	91 40	91 70
„ Nordost 300 „ „	91 25	91 50
„ „ złotem 200 „ „	113 —	113 50
„ Westbahn 200 „ „	97 50	98 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	95 50
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 25	116 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 50	124 75
„ Węgierskie „ 100	117 30	117 70
3% „ Tureckie fr. 400	27 20	27 50
Kredytowe złr. 100	174 —	174 50

	płacą	żądają
Clary złr. 42	38 25	39 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	109 —	109 50
Insbrucku „ 20	22 50	23 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	20 50	21 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	— —	39 25
Palfy „ 42	35 75	36 50
Rudolfa „ 10½	18 75	19 75
Salma „ 42	51 50	52 50
Salzburgskie „ 20	23 50	24 —
St. Genois „ 42	46 50	47 —
Stanisławowskie „ 20	24 25	25 —
4½% Tryesteńskie „ 105	127 —	127 50
4% „ „ 50	63 —	64 —
Waldsteina „ 21	27 75	28 50
Windischgrätza „ 21	39 75	40 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20 frankówki	9 47	9 48
Imperyały rosyjskie	9 75	9 77
Funty szterl. angielskie	11 92	11 95
Liry tureckie złote	10 79	10 81
Marki niemieckie za 100 marek	58 45	58 55
Rubel papierowy za 100	118 75	119 25

Lwów 20 paźdz.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	305 —	309 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 40	100 40
4% „ „ „ „ „	91 25	92 25
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 40	100 40
6% „ „ Banku hip. gal.	101 75	102 75
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	103 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 50	100 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 21 paźdz.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 —
kupon	— —	— —
5% Listy likwidacyjne	— —	86 65
kupon	— —	154

KUNDMACHUNG.

Zu M. J. Nr. 4670 ex 1882. (2541)

Das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt, den Bedarf der in dem angehängten Verzeichnisse benannten Artikel für das Jahr 1883, im Wege der allgemeinen Konkurrenz sicherzustellen und erlässt zur Einbringung schriftlicher Offerte hiemit die öffentliche Aufforderung.

Zur Richtschnur für die hierauf Reflektirenden hat im Allgemeinen folgendes zu dienen:

1. Bei der Offertverhandlung werden nur solide, leistungsfähige Personen, welche die offerirten Artikel in ihrem eigenen Geschäfte anfertigen, berücksichtigt. Zwischenhändler sind von der Lieferung grundsätzlich ausgeschlossen.

2. Alle Firmen und Gewerbetreibende, welche sich an dieser Offertverhandlung betheiligen, haben mittelst eines von den hiezu berufenen — unten näher bezeichneten — Behörden ausgefertigten Zeugnisses nachzuweisen, dass sie als solide Unternehmer und als Selbsterzeuger befähigt sind, die zur Lieferung angebotenen Mengen zu den festgesetzten Terminen herstellen zu können.

Zur Ausfertigung solcher Zeugnisse sind rücksichtlich aller im Handels-Register protokollirten Firmen die Handels- und Gewerbekammern, in deren Bezirke die Firmen ihre Niederlassung haben, berufen, für Gewerbetreibende, die keine Firma führen, fertigen in den zum Reichsrathe gehörigen Königreichen und Ländern die nach dem Wohnorte zuständigen politischen Behörden erster Instanz, in den Ländern der königl. ung. Krone die landwirthschaftlichen Bezirksvereine die Zeugnisse aus.

Nachdem aber derlei Zeugnisse nicht zu Händen der Partheien ausgestellt werden, sondern als ämtliche Ausfertigungen unmittelbar an das Reichs-Kriegs-Ministerium zu leiten sind, so haben die Offerenten, behufs Erlangung der Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses, bei ihrer Handels- und Gewerbekammer, beziehungsweise bei der politischen Behörde, oder bei dem zuständigen landwirthschaftlichen Bezirksvereine zur rechten Zeit das Gesuch einzubringen, in welchem nebst dem Vor- und Zunamen, Geschäftszweig und Wohnort, das die Verhandlung abfüehrende Militär-Amt, der Tag der Verhandlung, dann die Quantität und Qualität des Sicherstellungs-Objektes genau anzugeben sind.

Der von der betreffenden Behörde auf dieses Gesuch ausgefertigte Bescheid ist dem Offerte beizulegen.

Offerte, welche mit einem solchen Bescheide nicht versehen sind, bleiben unberücksichtigt.

3. Zur Lieferung können nur die in dem erwähnten Verzeichnisse angesetzten Artikel und Gegenstände angeboten werden.

Es kann wohl bis zur Höhe des im Verzeichnisse angeführten Maximal-Quantums, in keinem Falle aber ein geringeres, als das angeführte Minimal-Quantum offerirt werden.

4. Von den zur Lieferung ausgeschriebenen Artikeln dürfen nur jene offerirt werden, welche der Offerent entweder ganz — oder durch Beigabe von Zugehör in seiner Fabrik oder Werkstätte verfertigt (Punkt 2).

5. Die Einlieferung hat grundsätzlich zu jenem Monturs-Depot zu geschehen, für welches die Artikel beim Vertrags-Abschlusse bestellt worden sind.

Wird aber die Einlieferung zu dem, dem Offerenten nächstbefindlichen Monturs-Depot beabsichtigt, was im Offerte zu erklären ist, so hat der Offerent auf seine Kosten die Spedition an jenes Monturs-Depot zu besorgen, für welches laut Vertrag die Artikel erforderlich sind und bestellt werden.

Monturs-Depots befinden sich in Wien, Brünn, Budapest und Graz.

6. Die sämmtlichen Artikel müssen nach den, bei den Monturs-Depots, dann bei den Filial-Monturs-Depots in Jaroslau und Karlsburg zur Einsicht bereitstehenden gesiegelten Mustern, deren Qualität als das Minimum anzusehen ist, geliefert werden.

Die Lieferung hat bis spätestens Ende September 1883 derart in vier gleichen Raten beendigt zu werden, dass von dem bestellten Quantum

¼ bis Ende März 1883
¼ „ „ Mai „
¼ „ „ Juli „
¼ „ „ September „

zur Abstattung gelangt.

Jeder Offerent verpflichtet sich, auch einen etwaigen Mehrbedarf an den ihm zur Lieferung übertragenen Gegenständen bis zur Hälfte der pro 1883 bestellten Menge über Aufforderung des Reichs-Kriegs-Ministeriums binnen vier Monaten nach erfolgter Bestellung zu liefern. Eine solche Mehrbestellung kann während des ganzen Jahres 1883 jederzeit stattfinden.

Für einen solchen Mehrbedarf gelten die gleichen Preise und Vertragsbedingungen, wie für die ursprüngliche Bestellung pro 1883.

7. Das Reichs-Kriegs-Ministerium behält sich vor, bei beurtheilung der Offerte nicht allein auf die Preise, sondern auch auf die Solidität und Leistungsfähigkeit des Offerenten zu reflektiren und hienach zu entscheiden.

8. In dem Offerte, welches nach dem dieser Kundmachung weiters beigefügten Formulare zu verfassen ist, soll das Monturs-Depot, zu welchem geliefert werden will, — das Quantum (dessen eventuelle Restringirung sich übrigens seitens des Militär-Aerars ausdrücklich vorbehalten wird) ferner der Preis eines jeden Artikels in österreich. Währung, letzterer in Ziffern und Buchstaben, genau und deutlich angegeben sein.

9. Uiberreichen mehrere Unternehmer gemeinschaftlich ein Offert, so haben sie alle unter Angabe ihres Charakters und Wohnortes das Offert zu unterfertigen und ausdrücklich zu erklären, dass sie sich dem k. k. Militär-Aerar für die genaue Erfüllung der Lieferungsbedingungen in solidum, das heisst: Einer für Alle und Alle für Einen zu haften verbinden; ferner haben sie Jenen zu bezeichnen, welcher im Namen Aller als bevollmächtigter in diesem Lieferungsgeschäfte mit dem Reichs-Kriegs-Ministerium zu verkehren bestimmt ist.

10. Für die Zuhaltung des Offertes ist ein Vadium im Betrage von fünf Prozent des, nach dem für die offerirten Artikel geforderten Preise, entfallenden Werthes bei einer Militär-Zahlstelle zu erlegen. Das Vadium kann entweder in baarem Gelde, in Realhypotheken oder in zum Kautionserlage geeigneten Papieren geleistet werden. Pfandbestellungs- und Bürgschaftsurkunden können jedoch nur dann als Vadium angenommen werden, wenn dieselben durch Einverleibung auf ein unbewegliches Gut gesetzlich sichergestellt, und bezüglich der Offerenten in der österreichischen Reichshälfte mit der Bestätigung der betreffenden k. k. Finanz-Prokuratur, rücksichtlich ihrer Annehmbarkeit versehen sind, während sich die Offerenten aus Ungarn bezüglich der Bestätigung solcher Urkunden an einen der vom General- (Militär-) Kommando aufgestellten Rechtsvertreter des Militär-Aerars zu wenden haben.

11. Der Erlag des Vadiums ist unter Anführung des Betrages und der Beschaffenheit desselben (Baarschaft, Werthpapiere, Urkunden) im Offerte zu erwähnen. Die Depositenscheine über dasselbe, ewentuell die Pfandbestellungs- oder Bürgschafts-Urkunden sind zu gleicher Zeit mit dem versiegelten Offerte, jedoch in einem abgesonderten, gleichfalls versiegelten Kouverte (nach dem am Schlusse der Kundmachung angedeuteten Formulare) einzusenden.

12. Wegen Erlag des Vadiums ist sich rechtzeitig und nicht erst in den letzteren Tagen vor Ablauf des Termines, an die hiezu berufene Militär-Zahlstelle zu wenden.

13. Die Offerte und die abgesondert beizubringenden Beweis-Dokumente über das Vadium haben unmittelbar und längstens bis **30. November 1882 Zwölf Uhr Mittags,** bei dem k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium im Einreichungs-Protolle einzutreffen. Später einlangende Offerte können nicht berücksichtigt werden.

14. Unvollständige oder undeutliche Offerte oder solche, welche durch kein Vadium gesichert sind, oder nicht den aufgestellten Bedingungen entsprechen, bleiben ebenfalls unberücksichtigt.

15. Die Detailbedingungen werden in Form eines Vertrags-Entwurfes abgefasst und können vollinhaltlich bei jeder Militär-Intendanz, bei jeden Monturs-Depot und Filial-Monturs-Depots, dann bei den Handels- und Gewerbekammern der österreichisch-ungarischen Monarchie eingesehen werden.

16. In dem Offerte haben die Unternehmer ausdrücklich zu erwähnen, dass sie die Lieferungs- und Kontraktsbedingnisse (Vortrags-Entwurf) wie auch die Musterproben eingesehen haben und sich der erwähnten Bedingungen unterwerfen.

Das Offert ist für den Offerenten, welcher sich des Rücktritsbefugnisses und der im §. 862 des allgemeinen bürgerlichen Gesetzbuches und in dem Artikel 318 und 319 des Handelsgesetzbuches normirten Fristen für Annahme seines Versprechens ausdrücklich begibt, vom Momente der Uiberreichung, für das k. k. Militär-Aerar aber erst dann rechtsverbindlich, wenn der Ersteher von der erfolgten Genehmigung seines Offertes Seitens des k. k. Reichs-Kriegs-Ministeriums verständigt worden ist.

18. Wird ein Offert nicht seinem vollen Inhalte nach, sondern nur unter Restringirnng des angebotenen Quantums oder des Preises angenommen, so hat der betreffende Offerent längstens binnen fünf Tagen nach Empfang der Verständigung hierüber, bei jenem Monturs-Depot, durch welches er die Verständigung crhalten hat, die schriftliche Erklärung abzugeben, ob er die Modifizirung seines Offertes annimt oder nicht.

Das Reichs-Kriegs-Ministerium hält sich an eine modifizirte Lieferungsbewilligung nicht mehr für gebunden, wenn von dem betreffenden Offerenten innerhalb dieser fünftägigen Frist die erwähnte Erklärung gar nicht oder nicht in bestimmter Weise abgegeben werden sein sollte.

Der Offerent bleibt übrigens an sein Offert auch dann gebunden, wenn von den darin kummulativ enthaltenen Anboten nur ein oder der andere Anbot angenommen wurde.

19. Nach der erfolgten Genehmigung der Anbote sind die betreffenden Offerenten gehalten, das Vadium auf den Betrag der 10-perzentigen Kaution zu erhöhen und den förmlichen Kontrakt abzuschliessen.

Ein Pare des Kontraktes ist auf Kosten des betreffenden Kontrahenten mit dem klassenmässigen Stempel zu versehen.

Sollte sich aber ein Ersteher weigern, den Vertrag zu unterfertigen, oder sollte er zur Unterfertigung des Vertrages, ungeachtet der an ihn hiezu ergangenen Einladung, nicht erscheinen, so vertritt das genehmigte Offert in Verbindung mit den bekannt gegebenen Bedingungen die Stelle eines Vertrages.

Wien, im Oktober 1882.

Formulare zum Offerte.

(50 kr. Stempel). Offert zur Lieferung nachbenannter Artikel an das k. k. Monturs-Depot zu . . . . . .

Ich N. N., wohnhaft in (Stadt, Ort, Bezirk, Kreis oder Komitat, Land) erkläre hiemit, nachbenannte Artikel um die beigesetzten Preise bis Ende September 1883 kontraktsmässig liefern zu wollen.

der zu liefernden Artikel			Preis in österr. Währung				
Quantum		Benennung	für	fl.	kr.	Sage!	
						Gulden	Kreuzer
	Stück		1 Stück				
	Garnit.		1 Grnt.				
	Meter		1 Meter				

Ich bestätige zugleich, dass ich die Muster, sowie auch die Lieferungs- und Kontraktsbedingnisse eingesehen habe, mich denselben vollinhaltlich unterwerfe und mich verpflichte, obige Artikel unter genauer Zuhaltung aller Kontraktsvorschriften bis Ende September 1883 in folgenden Raten und zwar:

ein Viertel des angebotenen Quantums bis Ende März 1883
„ „ „ „ „ „ „ Mai „
„ „ „ „ „ „ „ Juli „
„ „ „ „ „ „ „ September „

zu liefern.

Für die richtige Erfüllung dieser Zusage hafte ich mit dem (laut des unter abgesondertem Couverte gleichzeitig eingesendeten Depositenscheines der Militär-Kassa in N.) erlegten 5 perzentigen Vadium von . . . . Gulden, bestehend aus . . . . (Werthpapieren, Barschaft, Urkunden etc.), welches dem Lieferungswerthe von . . fl. . . kr. entspricht.

Der ämtliche Bescheid über das Gesuch, behufs Erlanguug eines Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnisses liegt bei.

N. N. am . . . . 1882.

N. N.
eigenhändige Unterschrift des Offerenten
sammt Angabe seines Charakters.

Formulare zum Couvert des Offertes:

An das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
in
WIEN.

Offert des N. N. zur Lieferung
von eventuellen Erfordernissen.

Formulare zum Couvert des Vadiums:

An das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
in
WIEN.

Depositenschein über . . . . . . fl. in
(Baarschaft, Werthpapieren, Urkunden
zum Offerte des N. N. für eventuele
Erfordernisse.

Verzeichniss

der Artikel, deren kontraktmässige Lieferung offerirt werden kann.

Minimum des Anbotes	Maximum des Anbotes		Benennung der Artikel	Die Preise sind zu offeriren für
2000	6700	Stück	Pferdedecken mit dem Gewichte v. 364 bis 420 dgr.	1 Kilogr.
520	520	„	fertige Kappen (aus grau melirtem Hallina für Kerkersträflinge)	1 Stück
120	120	„	„ Kaputröcke mit Kapuzen	1 „
450	450	„	„ Leibeln mit Aermeln	1 „
20	20	„	„ Winterhosen mit Springeisen	1 „
550	550	„	„ „ ohne Springeisen	1 „
400	400	„	Sacktücher von blaugedrucktem Baumwollstoff für Kerkersträflinge	1 „
1600	1600	Paar	unadjustirte Sattelfilzunterlagen	1 Paar
500	500	Grt.	Attila-Pelzbräme in Fellen zusammengesetzt	1 Garnit.
5000	19600	Stück	adjustirte **Infanterie-Czako** ohne Adler und Rosen	1 Stück
900	900	„	adjustirte **Jägerhüte** ohne Kopfschnüre, ohne Embleme, ohne Federbüsche	1 „
670	670	„	**Uhlanen-Czapka** ohne Rosshaarbusch, ohne Adler, mit Schuppenbänder (hievon sind aus dem vom Aerar beizugebenden Egalisirungstuch zu adjustiren: 80 Stück kaisergelb, 220 Stück dunkelgrünn, 80 Stück krapproth, 20 Stück weiss, 110 Stück dunkelblau, 150 Stück lichtblau, 10 Stück kirschroth)	1 „
640	640	„	**Hussaren-Czako** ohne Adler, ohne Rosen, ohne Rosshaarbusch, ohne Schnurverzierung (hievon sind aus dem vom Aerar beizugebenden Egalisirungstuch zu adjustiren: 40 Stück krapproth, 100 Stück weiss, 30 Stück dunkelblau, 170 Stück lichtblau, 300 Stück aschgrau)	1 „
150	150	„	**Helme** mit Schuppenbänder für Unteroffiziere	1 „
1000	1000	„	„ „ „ „ Dragoner	1 „
300	300	„	Schirmeinfassungen (zu Dragoner-Helmen)	1 „
200	200	„	Kammdecken (zu Dragoner-Helmen)	1 „
150	150	„	Kammschienen (zu Dragoner-Helmen)	1 „
400	400	„	Adler (zu Dragoner-Helmen)	1 „
370	370	Paar	Seitengabeln (zu Dragoner-Helmen)	1 Paar
200	200	„	adjustirte Schuppenbänder (zu Dragoner-Helmen)	1 „
80	80	Stück	Rosshaarbuschkettchen (zu Uhlanen-Czapka)	1 Stück
1300	1300	„	Adler ohne No (zu Uhlanen-Czapka)	1 „
170	170	Paar	adjustirte Schuppenbänder (zu Uhlanen-Czapka)	1 Paar
800	800	Stück	Adler mit No zu Hussaren-Czako	1 Stück
10000	21000	„	Rosen zu Infanterie-Czako	1 „
1000	1000	„	„ „ Hussaren-Czako	1 „
3000	3000	„	Ziffern aus Packfong zu Czako-Adler	1 „
500	500	„	Jägerhut-Embleme mit Nummern	1 „
6000	6000	„	Messingkapseln sammt Schnur zu Legitimationsblätter	1 „
1000	2800	„	Kavallerie-Schützen-Abzeichen	1 „
1000	3500	„	schwarze Rosshaarbüsche mit Rosen für Artillerie	1 „
120	120	„	rothe Rosshaarbüsche mit Rosen für Artillerie	1 „
1000	3400	„	schwarze Rosshaarbüsche für Hussaren	1 „
90	90	„	rothe Rosshaarbüsche für Hussaren	1 „
1000	1800	„	schwarze Rosshaarbüsche mit Rosen für Uhlanen	1 „
30	30	„	rothe Rosshaarbüsche mit Rosen für Uhlanen	1 „
1000	1500	„	Federbüsche zu Jägerhüten	1 „
5000	22000	Dtzd.	grosse messingene Infanterie-Knöpfe	1 Dutzend
5000	7000	„	kleine messingene Infanterie-Knöpfe	1 „
5000	26000	„	grosse zinnerne Infanterie-Knöpfe	1 „
5000	7000	„	kleine zinnerne Infanterie-Knöpfe	1 „
5000	21000	Dtzd.	grosse messingene Knöpfe mit Nummern	1 Dutzend
5000	9500	„	kleine messingene Knöpfe mit Nummern	1 „
1500	1500	„	grosse messingene Uhlanen-Knöpfe	1 „
1300	1300	„	„ zinnerne Uhlanen-Knöpfe	1 „
150	150	Stück	hellgraue Halsbinden ohne Tuchlappen	1 Stück
330	330	„	gelbe Halsbinden ohne Tuchlappen	1 „
5000	34000	Paar	lederne Handschuhe	1 Paar
1000	5000	Meter	Czakoborden für Feldwebel	1 Meter
1000	4500	„	„ „ Korporale	1 „
900	900	„	Feldwebels-Distinktions-Bördchen von Seide mit Vorstoss	1 „
1000	9000	„	Feldwebels-Distinktions-Bördchen von Seide ohne Vorstoss	1 „
1000	9000	„	seidene Armstreifen-Bördchen für Freiwillige	1 „
620	620	Gart.	Anhangschnüre zu Attila	1 Garnit.
1000	4960	„	„ „ Waffenröcke für Dragoner	1 „
1000	3450	„	„ „ „ „ Artillerie	1 „
1000	3900	Meter	Schnüre zu Czako für Gefreite	1 Meter
10000	20000	„	„ „ ungarischen Tuchhosen	1 „
1000	8000	„	vierkantige Attila-Schnüre	1 „
1000	2700	„	Strupfenbänder zu Czismen	1 „
1000	2700	Stück	Anhangschnüre zu Signalhörner	1 Stück
1000	21000	„	scharlachrothe Schützen-Abzeichen	1 „
1000	4700	„	grasgrüne „ „	1 „
350	350	„	dunkelgrüne Steuermanns- „	1 „
1000	1350	„	kirschrothe Arbeits-Auszeichnungen	1 „
1000	4000	„	Schnurverzierungen zu Hussaren-Czako	1 „
1000	2900	„	Jägerhutschnüre	1 „
10000	23000	„	Infanterie-Porte-épée	1 „
3000	7800	„	Kavallerie-Porte-épée mit Lederbesatz	1 „
10000	58000	Paar	Absatzeisen sammt Nägel	1 Paar
4000	8000	„	Dragoner- Sporen sammt Nieten	1 „
2000	4000	„	Hussaren- Sporen sammt Nieten	1 „
1000	3000	„	unverzinnte Steigbügel	1 „
900	900	Stück	„ Reitstangen ohne Kinnketten u. Haken	1 Stück
1000	3000	„	„ Kinnketten ohne Haken	1 „
1000	3000	„	„ rechtsseitige Kinnketten-Haken	1 „
1000	3000	„	„ linksseitige Kinnketten-Haken	1 „
1000	4000	„	„ Knebeltrensen	1 „
1000	4800	„	„ Stallhalfter-Anhängketten ohne Strupfenstücke	1 „
1700	1700	„	Infanterie-Spaten mit Stiel	1 „
170	170	„	Waldhacken „ „	1 „
200	200	„	Handhacken „ „	1 „
270	270	„	Krampen „ „	1 „
130	130	„	Schaufeln mit Stiel für Fusstruppen	1 „
120	120	„	„ „ „ „ Kavallerie	1 „
70	70	„	Kettensägen,	1 „
140	140	„	komplete zerlegbare Handsägen	1 „
50	50	„	Massstabe sammt Futterale	1 „
80	80	„	Sägelfeilen mit Heft	1 „
130	130	„	Beisszangen	1 „
10000	10000	„	Schallnägel	1000 „
14000	14000	„	lange Drahtstiften	1000 „
14000	14000	„	kurze „	1000 „
2000	5000	„	Striegel mit Handriemen	1 „
2000	5000	„	Kochgeschirre à 2 Mann Infanterie	1 „
900	900	„	„ „ „ Kavallerie	1 „
270	270	„	Kaffee-Portionenbecher	1 „
10000	66000	„	blecherne Essschalen sammt Deckel	1 „
10000	25000	„	komplete gläserne Feldflaschen mit Blechüberzügen und Tragschnüren	1 „
10000	17000	„	Gläser zu Feldflaschen	1 „
220	220	„	adjustirte messingene Schraubentrommeln	1 „
900	900	Paar	beschlagene Trommelschlägel	1 Paar
8	8	Stück	Trommel-Särge	1 Stück
1500	1500	„	„ Felle	1 „
56	56	„	„ Reife	1 „
600	600	„	„ Saiten	1 „
400	400	„	„ Spannstäbe mit Schrauben	1 „
250	250	„	„ Schlägel-Doppelhülsen von Messing	1 „
500	1250	„	Kompagnie- Signalhörner mit Mundstücken	1 „
80	80	„	Bataillons- Signalhörner mit Mundstücken	1 „
180	180	„	Mundstücke zu Signalhörner	1 „
10000	30000	„	Tragschnüre zu Feldflaschen	1 „
650	650	„	Schnürstricke	1 „
5000	9000	„	Fouragestricke	1 „
2000	2000	„	Pferde-Fussfesseln	1 „
1400	1400	„	Tränkeimer	1 „
800	800	„	beschlagene Pferdepflöcke	1 „
3000	6000	„	Kardatschen mit Handriemen	1 „
5000	5000	Gart.	Sattelsitzleder in rohen Rindshäuten ausgezeichnet	1 Garnit.

Oryginalne Singera maszyny do szycia

okazały swą doskonałość znowu świetnie przez znaczny wzrost swego pokupu; w samym przeszłym roku sprzedano

przeszło pół miliona

mianowicie 561,306 sztuk, tj. więcej niż trzecią część ogólnej produkcyi maszyn do szycia na całej kuli ziemskiej. — Doskonałość i działalność maszyn, praktyczne urządzenia, przez które są one ciągle wydoskonalone, sprawiły ten nadzwyczajny skutek i uczyniły oryginalną maszynę do szycia Singera tak dla gospodarstwa domowego jak dla wszelkich użytków przemysłowych jedną z najulubieńszych maszyn do szycia w świecie. Do maszyn tych dodaje się obecnie

nowo wynalezione podstawki do deptania,

które przed wszelkiemi innemi zazwyczaj już po krótkim czasie hałaśliwie i ciężko idącemi podstawkami mają tę nadzwyczajną zaletę, że się nigdy nie terają, ciągle zupełnie spokojnie i tak lekko pracują, że mogą ich używać także słabowite lub starsze osoby bez żadnego natężenia.

Tylko prawdziwe jeżeli zaopatrzone są w powyżej umieszczony znak fabryczny na górnej części, tudzież na podstawie. Te maszyny sprzedają się z zupełnem poręczeniem po cenach fabrycznych i na tygodniowe spłaty po **1 złr.** (1561-10)

The Singer Manufacturing Company w Krakowie, ul. Floryańska 34.

Ukończony słuchacz

wiedeńskiej Akademii leśniczej, z najlepszemi świadectwami — poszukuje miejsca natychmiast za adjunkta leśniczego w większych posiadłościach. — Pisemne oferty pod adresem: **A. C. Kraków,** ulica Wolska Nr. 1. (2553 1-4)

Adam Otfinowski

KRAWIEC MĘZKI

przeniosłszy swoją pracownię z ulicy Mikołajskiej na ulicę św. Tomasza pod L. 31,

poleca się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Przyjmuje wszelkie roboty krawieckie po cenach bardzo umiarkowanych. (2549-1-6)

SKRZYPCE

o silnym i dźwięcznym głosie, roboty Albama w Tyrolu, z r. 1791, są do nabycia w Krakowie, przy ulicy Brackiej, pod Nr. 13 w podworcu. (2554 1-3)

Pies legawy,

wyżeł, ciemno-kasztanowatej maści, na piersiach z białą plamą, ze znaczkiem Nr. 63, zginął w piątek 20 października b. r. — Ktoby o nim dał jakąkolwiek wiadomość, zechce się zgłosić przy ulicy św. Jana, pod Nr. 19, I piętro, gdzie otrzyma **10 złr. nagrody.** (2555-1-3)

Do sprzedania z wolnej ręki

miasteczko Żmigród

z przyległościami: Żmigród nowy, Żmigród stary, Łysagóra, Siedliska, Hołbów i Kasztel — w powiecie Jasielskim.

Bliższych szczegółów udziela kancelarya Dra **Adama Horwatha** adwokata krajowego we **Lwowie,** ulica Kopernika 22. (2518-1 6)

W Goleszowie

w powiecie mieleckim, są do sprzedania z wolnej ręki **dwa gospodarstwa wiejskie** z całemi zasiewami, jedno składa się z trzydziestu a drugie z dwudziestu morgów pszennego i bardzo starannie uprawionego gruntu. Na każdym z tych gruntów znajdują się dobre budynki. Ktoby sobie życzył nabyć jedno z tych lub obydwa gospodarstwa, raczy się zgłosić do nauczyciela w Książnicach o. p. Mielec. (2517)

CIERPIĄCYM NA GOŚCIEC udziela pewien uzdrowiony bezpłatnie sposób leczenia. — Adres: **G. A.** pos. res. **Brünn.** (2250-9-20)

Śliwki suszone świeże

4½ kilo	wyborne w paczce	franco złr.	2·25
4⁹⁄₁₀ „	„ we woreczku	„ „	2·34
4⁹⁄₁₀ „	średnie „ „	„ „	2·15

Powidła

4½ „	słodkie i czyste	„ „	2·05
4½ „	średnie słodkie	„ „	1·86

Szmalec czysty i świeży

4³⁄₁₀ „	wyborny w paczce	franco „	4·30
4⁴⁄₁₀ „	„ w blaszance	„ „	4·55

Słonina świeża

4¾ „	najlepsza wędzona	„ „	4·45
4¾ „	„ paprykowana	„ „	4·55

Bryndza jesienna

4²⁄₁₀ „	najlepsza	„ „	4·—

Sardynki i śledzie

5 „	faseczka sardynek maryn.	„	2·50—2·65
5 „	„ śledzi	„ „ złr.	2·70

Herbata w różnych gatunkach od złr. 2·80—12
Marony (kasztany) 4⁰⁄₁₀ ko franco od złr. 1·55—2
Pigwy 100 sztuk od złr. 2·50—6.

porto i opakowanie liczy się:

1 kilo marmelady morelowej	złr.	1·60
1 „ migdałów słodkich dużych	„	1·16
1 „ jabłek zimowych	cnt.	18—24
1 „ gruszek wybornych	„	40—50
1 „ papryki królewskiej	złr.	1·—
Maść na rany wszelkiego rodzaju	c.	5—50
Maść na skóry doskonała 1 kilo	cent.	80

Przy nadesłaniu należytości za 3 paczki, wypada porto o 30 cnt., przy pojedynczych o 6 cnt. taniej. (2420-3-8)

Tomasz Gurowicz, Budapeszt.

WDOWA

poszukuje obowiązku do dzieci. Adres: *Aniela Badeńska* w Krakowie, przy ulicy Reformackiej, pod Nr. 1. (2507-3-3)

MAGAZYN GALANTERYJNY

J. ZAPLATALSKIEGO

w Krakowie, Rynek linia A—B.

otrzymał świeży transport artykułów zimowych i polecić takowe Szanow. Publiczności w wielkim wyborze, mianowicie:

Reichenbergskie trzewiki i pantofle sukienne z flanelą i filcowe dziecinne, damskie i męzkie, dla ciepła i przeciw **gołoledzi;**
Kamizelki do pokoju, kaftaniki, halki i pończochy wełniane damskie;
Kamasze damskie i dziecinne włóczkowe;
Chustki włóczkowe i mohair kolorowe, białe i czarne;
Kołdry, kaftany, kamizelki i kamasze angielskie, włóczkowe, męzkie, do podróży i polowania. (2525-4-12)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28. (1688-42-)

Handel towarów żelaznych

T. PAWŁOWSKIEGO

w Tarnowie

zaopatrzonym został na zbliżający się dzień zaduszny w znaczny zapas **wieńców z kwiatów zasuszonych oraz blaszanych,** zarazem poleca **pomniki marmurowe, kamienne, krzyże żelazne i lampy na groby** (2547-2-4)

TAMAR INDIEN GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc. Najprzyjemniejszy środek dla dzieci.

SKŁAD W KRAKOWIE: w Apt. Redyka.

W PARYŻU: GRILLON, Aptekarz, 27, przy ulicy Rambuteau, 27

W Krakowie także u pp. Trauczyńskiego i Konstantego Wiszniewskiego. (1917-27-)

EKONOM

kawaler, potrzebny jest do Królestwa. Zgłaszający się pod lit. **A. B.** poste restan. **Kocmyrzów,** zechce załączyć odpis świadectw. (2520-2-3)

OGŁOSZENIA do wszystkich dzienników *po cenach redakcyjnych* przyjmują RAJCHMAN I FRENDLER *w Warszawie, Senatorska Nr. 22* 2530-3-24

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.

Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

P. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY *24, Avenue Victoria* PARIS

(1898-6-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego, — w Warszawie w aptece Dra Th. Heinricha, — we Lwowie w aptece Mikolascha.

Woda i Pudry do Zębów Dra PIERRE

Z FAKULTETU MEDYCZNEGO W PARYZU, 8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (2443 2-)

Niezbędny w każdem gospodarstwie domowem.



Kto sobie kupi taki nowo wynaleziony Weyla stołek kąpielowy do opalania, może sobie wygodnie przyrządzić ciepłą lub zimną kąpiel, choćby miał tylko jeden pokój, bez wodociągu lub innego przyrządu, 5 cebrami wody i za 5 cnt. węgla. Od kąpieli siedzeniowych są Weyla stołki kąpielowe o tyle lepsze, że całe ciało od góry do dołu jest w wodzie; od zwykłych wanien kąpielowych dlatego, że tylko ⅓ część wody i miejsca zajmują, są łatwo przenośne i tanie. Obszerne illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (2478-1-10)

L. Weyl, właśc. c. k. przyw., szczegół. handel pokojow. przyrządów kąpielowych *fabryka w Wiedniu, III, Landstr. Haupstr. 109, handel w mieście Kärntnerring, Nr. 17.*

Dokładne podanie kosztów przesyłki udziela się najchętniej.

Bardzo rzadka szczególność losów.
Losy Wielkiego Księstwa Badeńskiego z roku 1845.

Do roku 1885 muszą wszystkie jeszcze istniejące losy wyciągnąć wygrane.

Wogóle odbędzie się jeszcze tylko dwanaście ciągnień.

Rocznie 4 ciągnienia

z 20,000 wygranemi

MIANOWICIE: CZTERY CIĄGNIENIA SERYJ I CZTERY NUMERÓW (wygrane są wolne od podatku)

28 lutego, 28 marca, 30 maja, 30 czerwca, 31 sierpnia, 30 września, 30 listopada, 30 grudnia.

4 wygrane po 80,000 . . 320,000 marek 4 wygrane po 30 000 . . 120 000 marek
4 „ „ 20,000 . . 80,000 „ 8 „ „ 8,000 . . 64,000 „ itd.

Każda wygrana wypłaconą będzie gotówką w złocie bez potrącenia. Najmniejsza wygr. około 120 marek.

Ciągnienia odbywają się pod kontrolą państwa w Karlsruhe.

Losy te sprzedajemy o ile zapas starczy ściśle po kursie dziennym, również na częściowe spłaty, polecamy je zatem Szanownej Publiczności celem szybkiego zakupna. Prócz tego sprzedajemy 4% węgier. rentę złotą, niemniej wszelkie inne losy austr.-węgierskie po kursie dziennym i na spłaty częściowe. (2552-1 6)

„HUNGARIA“, dom bankowy i wymiany Gustaw Bossanyi w Budapeszcie, Kronprinzgasse 9.

STARSZY ZAMIEJSCOWY

Magister farmacyi

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, znajdzie pomieszczenie natychmiast w aptece **J. Trauczyńskiego** w Krakowie. (2514-2-2)

Dr. W. Strzechowski,

b. asystent. klin. chirurg. przez 5 lat,

ordynuje od 9—11 rano i od 3—5 popoł. Ubogim udziela rady lekarskiej bezpłatnie.

Ulica Mikołajska Nr. 11, 2 piętro. (2522-5-10)

Ces. król. uprzywilej.

Wałeczki z waty

zabezpieczające **drzwi i okna** od zimna i przeciągów, różnej grubości i w największym wyborze są do nabycia w Magazynie towarów galanteryjnych **J. Zaplatalskiego** *w Krakowie, Rynek, linia A—B.* (2524-4-15)

Sławomir Odrzywolski

koncesyonowany budowniczy, profesor c. k. akademii przem.-technicznej.

otworzył

Biuro techniczne *w Krakowie, ulica Basztowa, 19 (obok szkoły Sztuk pięknych)*

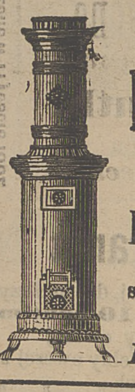
i podejmuje się wykonywania wszelkich robót wchodzących w zakres budownictwa. (2102-4-4)

Bezpłatne MIESZKANIE

na wsi, pół mili od Krakowa,

z meblami — jest wolne na czas od listopada do maja — dla emeryta, lub mężczyzny w starszym wieku, lubiącego samotność.

Wiadomość pod znakiem: **„Emeryt“** poste restante **Kraków.** (2510 2 3)



Pierwszy i najlepszy oryginalny wyrób c. k. uprzyw.

piece regulacyjne do napełniania

firmy (2279-18-)

R. Geburth, c. k. nadwornego maszynisty, są do nabycia w **WIEDNIU,** VII., Kaiserstrasse 71.

Illustr. cenniki darmo i opłatnie

PROPINACYA

należąca do majątku Płaszowa, składająca się z 4 szynków, **jest do wydzierżawienia od 1go stycznia 1883 r.** Prawo propinacyi może być wydzierżawione w całości lub też na każdy szynk z osobna. — Dotyczących wyjaśnień udziela do 10 listopada 1882 r. albo właściciel p. *Karol Czecz de Lindenwald* w Bierzanowie, lub **zarząd dóbr w Płaszowie.** (2506-2-3)

WIEŃCE NA NAGROBKI

BARDZO PIĘKNE,

nadeszły w znacznym wyborze do **Wilhelma Fenza w Krakowie, Rynek Nr. 9.** Dobrze opakowane wysyła odwrotną pocztą. (2536 4 6)

ZMIANA LOKALU.

Salon Mód

JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ

przeniesiony został do domu na rogu Rynku i ulicy Brackiej L. 1. (2509 3-6)

Mignardise,

Tasiemki angielskie do koronek szydełkowych,
„ do ruskich haftów,
„ do point lace,
Ząbki, (2252 4-)
Muśliny i batysty do haftu,
Tiul siatkowy i trou-trou,
Modele koronek z tasiemek angielskich, nici i bawełny,
stosowne, w największym wyborze

u Wilhelma Fenza w Krakowie, Rynek 9.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Najlepsze masło

ze słodkiej śmietanki, wyrabiane codzień w gospodarstwie Wgo T. Langiego w Ostrawie, dostać można w osełkach ¼ funtowych po 20 ct. za sztukę, **w składzie nasion i herbaty przy ulicy Sławkowskiej, pod L. 10.** (2529 3-5)

PAPIER FAYARD et BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (2455 12-)

W Krakowie w aptece W. Redyka, mały Rynek i w aptece K. Wiszniewskiego.

HERBATA

bezpośredniego dowozu, aromatycznych gatunków, w oryginalnych malowan. chińskich pudełkach po 4, 3, 2, 1 kilo

	netto kilo
SONCHONG kwiatowa najlep. czarna . złr.	6·50
„ „ dobra „ . „	5.50
CONGO (herbata familij. dobra „ . „	4·—
KARAWANOWA wyborna . . . . . „	7·—
PECCO KWIATOWA najlepsza . . . „	7·50
„ dobra . . . . „	5·50
MIĘSZANKA CESARSKA . . . . . „	8·—

Rozsyłka 2 kilogr. **oclona i opłatna** do wszystkich miejsc pocztowych. (2419-6-30)

Ad. Goldschmied & Comp. w Tryeście.

EAU de NINON

najświeższy i najlepszy

środek do barwienia włosów

profesora Thibaulta.

Eau de Ninon nadaje włosom i brodzie wszelką dowolną barwę blond, brunatną lub czarną. Wlewa się trochę tego płynu na miseczkę i macza zapomocą bardzo miękkiej szczoteczki włosy gruntownie począwszy od korzenia, poczem je trzeba dobrze przyczesać, aby płyn równo się rozszedł. Przy włosach jasnoblond można płyn rozcieńczyć wodą różaną lub dystylowaną, gdyż jasne barwy łatwiej przyjmują barwę naturalną. Środek jest przeźroczysty jak woda i nie sprawia żadnych plam ani na skórze ani na bieliźnie, i służy nietylko do odświeżania barwy włosów, lecz także do usunięcia łupieżu i wzmocnienia gruntu włosów. (2198 6-25)

Cena **2 złr. 50 c.** opakowanie **20 c. więcej.**

Skład w Krakowie u Ernesta Stockmara aptekarza pod Słoniem.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*